Nr. 158. **Piątek, 13 Lipca 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłacznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył na podstawie wiernopoddańczego raportu, złożonego przez Ministra Domu cesarskiego i spraw zagranicznych, Najwyższem postanowieniem z dnia 28 czerwca b. r. udzielić najwyższego *exequatur* dyplomowi instalacyjnemu mianowanego królewsko-serbskim generalnym konsulem w Budapeszcie, Risty Danica.

Pan Minister wyznań i oświaty nadał opróżnione posady w średnich szkołach państwowych:

profesorowi gimnazyum w Brodach, Zdzisławowi Fiałce, w szkole realnej we Lwowie;

profesorowi gimnazyum w Stryju, Korneliowi Heckowi, w IV gimnazyum we Lwowie;

profesorowi gimnazyum w Brodach, Emilowi Heythumowi, w szkole realnej w Steyr;

profesorowi gimnazyum w Rzeszowie, dr. Stanisławowi Klemensiewiczowi, w V gimnazyum we Lwowie;

rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Sanoku, Waleryanowi Krywultowi, w szkole realnej w Krakowie;

nauczycielowi prywatnego gimnazyum OO. Jezuitów Bąkowice-Chyrów, Janowi Kublińskiemu, w gimnazyum w Przemyślu;

rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Stryju, Antoniemu Mazanowskiemu, w gimnazyum w Podgórzu;

profesorowi gimnazyum w Przemyślu, Stanisławowi Schneiderowi, w V gimnazyum we Lwowie;

profesorowi gimnazyum w Brzeżanach, Romanowi Spitzerowi, w szkole realnej w Krakowie;

rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum Franciszka Józefa w Drohobyczu, Józefowi Staromiejskiemu, w V gimnazyum we Lwowie;

profesorowi gimnazyum Franciszka Józefa w Drohobyczu, Euzebiuszowi Szajdzickiemu, w gimnazyum św. Jacka w Krakowie;

profesorowi szkoły realnej w Krakowie, Aloizemu Szarłowskiemu, w III gimnazyum w Krakowie.

Pan Minister wyznań i oświaty zamianował dalej rzeczywistymi nauczycielami w średnich szkołach państwowych, suplentów:

Wojciecha Błotnickiego, z gimnazyum w Nowym Sączu, dla gimnazyum w Jaśle;

Antoniego Borzemskiego, z gimnazyum w Samborze, dla gimnazyum w Sanoku;

Wojciecha Grzegorzewicza, z gimnazyum św. Jacka w Krakowie, dla gimnazyum w Stryju;

Antoniego Jońca, z gimnazyum w Krakowie dla gimnazyum w Przemyślu;

Włodzimierza Kmicikiewicza, z V gimnazyum we Lwowie, dla ruskiego oddziału gimnazyum w Przemyślu;

dr. Antoniego Kurpiela, ze szkoły realnej w Krakowie, dla gimnazyum w Jarosławiu;

Emila Lityńskiego, z gimnazyum w Złoczowie, dla gimnazyum w Brodach;

Anatola Łucyka, z gimnazyum w Jarosławiu, dla gimnazyum Franciszka Józefa w Drohobyczu;

dr. Teodora Nachera, z gimnazyum we Lwowie, dla gimnazyum w Brzeżanach;

Piotra Niebieszczańskiego, ze szkoły realnej w Krakowie, dla gimnazyum w Brzeżanach;

Jana Tralkę, z gimnazyum w Stanisławowie, dla gimnazyum w Stryju;

Jana Wilkosza, z gimnazyum św. Anny w Krakowie, dla gimnazyum w Nowym Sączu;

Antoniego Zubczewskiego, z V-go gimnazyum we Lwowie, dla gimnazyum Franciszka Józefa w Drohobyczu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała praktykanta cłowego, Władysława Pecinę, poborcą cłowym w XI klasie rangi.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona z polecenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z 16 czerwca 1894. l 22.756 komisya reambulacyjna, względnie rewizya trasy i komisya stacyjna tudzież rozprawa ekspropryacyjna dla projektowanej przez c. k. uprzyw. galicyjski Bank hipoteczny w spółce z hr. Wilhelmem Siemieńskim-Lewickim kolei lokalnej od stacyi Lwów-Kleparów kolei Lwów-Bełżec do Janowa, następnie z dworca c. k. kolei państwowych we Lwowie do urządzić się mającej stacyi obok kościoła św. Anny we Lwowie. odbędzie się dnia 6 sierpnia 1894 w Kleparowie i Rzęśnie polskiej, dnia 7 sierpnia 1894 w Rzęśnie ruskiej, Karaczynowie, Kozicach i Domażyrze; dnia 8 sierpnia b. r. w Jamelnie, Stradczu i Zalesiu, a dnia 9 sierpnia 1894 we Lwowie.

Wykazy gruntów na ten cel zająć się mających, wyłożone będą wraz z planami, przez 14 dni stosownie do §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. u. p. nr. 30 do przejrzenia dla ogółu w odnośnych urzędach gminnych i kancelaryach przełożonych obszarów dworskich, względnie w magistracie we Lwowie.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu, jakoteż przeciw projektowi budowy w ogóle mogą być wniesione w ciągu powyższych 14 dni w magistracie miasta Lwowa i w c. k. Starostwach we Lwowie i w Gródku lub też przy komisyi.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 12 lipca.

Wśród ogólnego zajęcia zamachami anarchistów i akcyą, skierowaną do zwalczenia tego wrzodu nowoczesnych stosunków społecznych, prawie niepostrzeżenie — nie już w prasie zagranicznej i naszej ale nawet w prasie włoskiej — przeszedł fakt wniesienia przez gabinet Crispi'ego w rzymskiej Izbie deputowanych przedłożenia, o którem depesze tylko pokrótce doniosły, a które rzymski dziennik *Italie* uważa słusznie za jedno z najważniejszych, jakiemi parlament włoski dotychczas miał sposobność się zajmować. Jest to przedłożenie o reformie agrarnej w Sycylii.

Jakkolwiek pod żelazną ręką komisarza królewskiego, generał-porucznika Morra di Lavriano, oraz pod twardem panowaniem stanu oblężenia, rozruchy w Sycylii ustały a jeden z głównych ich twórców, były deputowany de Felice Giuffrida na mocy wyroku sądu wojennego skazany został na długoletnie ciężkie więzienie: ani we Włoszech, ani

---

5)

Hajota.

JAK CIEŃ!

Z cyklu: „Z dalekich lądów."

I.

(Ciąg dalszy).

Wstąpiliśmy właśnie w taką księżycową smugę i mógł mnie widzieć dokładnie, tak jak ja widziałam jego ściągłą, krótkim, siwiejącym zarostem objętą twarz, spokojne badawcze oczy i łagodnie z pod bujnego wąsa uśmiechające się usta.

— Nie — odrzekłam z wahaniem, wstydząc się przyznać do wrażenia, z którego w istocie nie otrząsnęłam się jeszcze. Ale wrodzona skłonność do podziału myśli z drugiemi przemogła i po chwili opowiedziałam mu w krótkości moją przygodę.

Dom Luiz słuchał uważnie, a gdym skończyła, uśmiechnął się znowu tym razem bardzo smutnie.

— A! rzekł zwolna. *Then you hawe sean the plantation dog all the same.* (Więc taki widziałaś pani psa z plantacyi?)

— Psa z plantacyi? powtórzyłam. To biedne zwierzę ma zatem| swój przydomek? Sądziłam, że nikt tu nawet nie ·wie o jego istnieniu. Wyglądał tak dziko.

— O! przeciwnie. Znają go wszyscy. Przesądni czarni utrzymują nawet, że kto go pierwszy raz przy pełnym księżycu zobaczy tego wkrótce spotka nieszczęście. Ale, popełniam idyotyczną niezręczność, wspominając o tem, bo pani właśnie znajdujesz się w tem położeniu.

Roześmiałam się.

— Byłoby jeszcze niezręczniej, gdybyś pan o tem przemilczał — rzekłam żartobliwie. Znaczyło by to, że stawiasz mnie pan na równi z czarnymi i przesądnymi. Nie; nie lękam się wcale przepowiedni; wyznaję jednak, że mi dziwnie żal tego psa, i że przemyśliwam nad sposobem, jakby go znęcić do domu i zaopiekować się nim, żeby nie był tak głodny i zbiedzony.

Dom Luiz potrząsnął głową.

— To się pani nie uda — rzekł. — Próbowałem tego kilkakrotnie, gdy był jeszcze mniej dziki, przez litość nad nim, a głównie przez pamięć jego dawnych właścicieli... Dogadzałem mu, żywiłem samem mięsem — pomyśl pani, psa żywić samem mięsem na Fernando Poo — uciekał zawsze. Zabrałem go więc na plantacyę, myśląc, że przecież ztamtąd morzem wpław się nie puści; ale, gdzie tam — znalazł sobie jakąś drogę przez busz i po paru tygodniach zobaczono go znowu w tych stronach wynędzniałego straszliwie od wałęsania się po lasach. Naturalnie, dałem za wygranę; teraz zaś zdziczał już tak, że dostąpić do niego nie można.

— A czemże się żywi? zapytałam, zapominając, iż Dom Luiz nie był obowiązanym do tak ścisłego wglądania w jego bezdomne psie losy.

— Kradnie — odpowiedział mój towarzysz krótko, a po chwili dodał:

— Te rany i szramy, jakiemi jest tak pokiereszowany to pamiątki doraźnych kar za jego nielegalne czyny. Biedne psisko!

Umilkliśmy oboje. Byliśmy już prawie pod domem, gdy odezwałam się pierwsza:

— To, co mi pan o tym psie mówisz, moje własne wrażenia i ten jego przydomek każą mi się domyślać że w tem wszystkiem tkwi jakaś legenda. Otóż, musisz mi ją pan koniecznie opowiedzieć.

Portugalczyk westchnął z lekka.

— Nie żadna to legenda — odparł powoli — ale prawdziwa, i tak smutna, jak tylko prawda smutną być umie, historya. Wolałbym, żebyś pani nie nalegała na mnie o to. Pod równikiem nie dobrze się denerwować zwłaszcza młodym damom.

— Mniejsza z tem podchwyciłam żywo. — Zresztą powinieneś pan wiedzieć, że kobiety nic tak nie zdenerwuje jak, jeżeli się jej woli zadość nie stanie. Oto jesteśmy już na werendzie. Wieczór zapowiada się cudowny i nie ma jeszcze siódmej. Hamakarze odniosą pana bezpiecznie do miasta choćby po północy. Zjemy sobie naprzód spokojnie chop*) a potem wrócimy znów tutaj na czarną kawę. Nie ma rady; musisz pan być dzisiaj mają Seherezadą.

— *Que mujer guere Dios le guere.* (Co kobieta chce, Bóg chce) rzekł z uśmiechem Dom Luiz, który lubił często bryznąć hiszpańszczyzną; w rozmowie jednak używał zawsze języka angielskiego chociaż tamten, jako bardziej do jego ojczystej mowy zbliżony milszym mu być był powinien. Ale ulegał w tem zapewne owemu hypnotycznemu wprost urokowi, jaki potęga Anglii wywiera w koloniach.

W niemieckich, francuskich, hiszpańskich koloniach wszyscy inteligentniejsi czarni mówią po angielsku; wszystko co europejskie przychodzi w pojęciu murzyna *from England* a najwyższym gatunkiem białego jest *an Englosman.* Biali sami mimowiednie idą za tym prądem. Niech w towarzystwie, złożonem z przedstawicieli kilku narodowości znajdzie się jeden tylko Anglik, ogólna rozmowa będzie się toczyła po angielsku. Wszyscy będą sobie wyłamywali języki, aby się stać zrozumiałymi dla syna Albionu, który też świadom tej przewagi, nigdy nie pomyśli o nauczeniu się kilku chociaż słów cudzoziemskich, ale natomiast każdego, bodaj z krajów Eskimosów przybysza, zagadnie wielko-brytańską mową, uważając przypuszczenie, że ta mowa mogłaby mu być obcą, za herezyę.

I tak ze wszystkiem. Pieniądz angielski jest uniwersalnym — na każdym innym traci się nawet uiszczając walutę w złocie n. p. w dwudziesto-frankówkach; marki, pezety, liry nie mają wcale obiegu po za obrębem posiadłości odnośnych krajów, tylko o funty szterlingi wszyscy wszędzie się ubiegają, płacąc je po nad europejskie kursa. Anglia może być dumną. Nie na darmo ze wszech stron fale do jej stóp biegną poddańczo — jest ona prawdziwą królową mórz i dalekich lądów.

Obiad nie trwał długo. Przez ten czas jednak księżyc wzbił się wysoko i gdyśmy znów wyszli na werendę, zastaliśmy ją już całą białą, jakby roztopionem srebrem oblaną. Podrównikowa noc na pełni jest jedną z tych rzeczy, których raz zaznawszy, już się za niemi tęskni przez całe życie. Usiedliśmy na płóciennych składanych fotelach; Dom Luiz ulegając mojej prośbie, zapalił cygaro i popijając małymi łykami czarną kawę mówić rozpoczął.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) (Chop czytaj czop) wyraz żargonowy powszechnie przyjęty w koloniach, tak przez białych jak przez czarnych, a oznaczający obiad, śniadanie, i wszelkiego rodzaju posiłek. (*Przyp. Autora*).

poza granicami Włoch dla nikogo nie jest rzeczą tajną, iż w Sycylii nie zapanowały jeszcze stosunki pożądane, że ferment tam nie ustał i że ciągle grozi wybuchem. Inaczej nawet być nie mogło, — chociaż bowiem rozruchów sycylijskich bezpośrednim powodem były zabiegi miejscowych i zagranicznych agitatorów, to jednak zabiegi te nie byłyby znalazły tak podatnego gruntu, gdyby położenie ludności sycylijskiej pod względem ekonomicznym i społecznym było lepsze. A położenia tego ani stan oblężenia, ani żelazna dłoń generała Morra di Lavriano nie zmieniły; — stosunki zaś agrarne, liczne ciężary, istnienie wielkich latyfundyów, brak średniej własności, rozdrobnienie a nawet także prawie zupełny brak własności mniejszej, smutne stosunki robotnicze w kopalniach siarki, pauperyzm i drożyzna — dają się tak dotkliwie odczuwać społeczeństwu sycylijskiemu, iż same środki represyjne zaradzić tu nie mogły. Trzeba było koniecznie akcyi szerszej, reformy tych stosunków w drodze ustawodawczej, — a właśnie wspomnione poprzednio przedłożenie Crispi'ego zmierza do tej reformy i to w kierunku najważniejszym, bo do reformy stosunków agrarnych.

Przedłożona ustawa składa się z trzydziestu dwóch artykułów, a — jak mówi jeden z dzienników włoskich — każdy z nich jest zasadniczą reformą panujących w Sycylii zapatrywań prawnych o teoryi posiadania własności ziemskiej. Projekt ustawy znosi mianowicie dotychczasowe stosunki prawne co do posiadania latyfundyów przez jednostki lub rodziny, ale reformie tej poddaje zarazem niezliczone latyfundya, które niegdyś należały do t. zw. martwej ręki a następnie stały się własnością państwa lub gmin. Ustawa nie dopuszcza także, ażeby pomiędzy istotnym właścicielem gruntu a emfiteutą, to jest wieczystym dzierżawcą-chłopem, który małe kawałki gruntu na swoją korzyść uprawia i właścicielowi obowiązany jest płacić pewną kwotę tytułem dzierżawy, stawał pośrednik. Pośrednicy ci wyzyskiwali dotychczas w sposób niemożliwy włościan, zajmujących się uprawą roli, i byli jedną z głównych przyczyn pauperyzmu i niezadowolenia w Sycylii. Teraz mają ostatecznie zniknąć z powierzchni ziemi. — Nowa ustawa umożliwia także włościanom-dzierżawcom gruntów, które należą do latyfundyów, będących własnością państwa lub gminy, stać się przez powolną spłatę kapitału, jaki przedstawia grunt przez nich dzierżawiony i uprawiany, jego właścicielami, — a długi szereg ułatwień finansowych, zwolnienie takich drobnych właścicieli w pierwszych latach ich własnego już gospodarstwa — zwolnienie zupełne lub częściowe — od podatków, oraz udzielanie im pożyczek nisko-oprocentowanych (najwyżej 3 prc.) ze skarbu państwa: nadają temu postanowieniu ustawy doniosłość praktyczną.

Jeżeli ustawa ta wejdzie istotnie w życie i rozumnie zostanie przeprowadzoną, to zdoła ona osiągnąć rzeczywiście cel, któremu ma służyć. A jak motywa dodane do przedłożenia powiadają: „ma ono być najskuteczniejszym środkiem do stworzenia klasy małych właścicieli ziemskich, która — w przeciwieństwie do ujemnych następstw systemu wyłącznie wielkiej posiadłości — przywiązana do gruntu, który uprawia, miałaby interes w jak najintenzywniejszem uprawianiu go i tworzyłaby żywioł porządku i zadowolenia społecznego".

Rozmowa ze Stambułowem.

Redakcya *Nowoje Wremia* wysłała specyalnego korespondenta do Bułgaryi dla zbadania z dziennikarskiego stanowiska obecnych stosunków politycznych w księstwie. Korespondent ten, podpisujący się pseudonimem, „Old Gentleman", nadesłał już pierwsze dwa listy, jeden z Ruszczuka, drugi z Sofii. W Ruszczuku rozmawiał korespondent z prefektem Petrowiczem, który oświadczył, że Bułgarya chce samodzielności, nie ścierpi dyktatury rossyjskiej, jakkolwiek pragnęłaby odzyskać sympatye rossyjskie. Stambułow, zdaniem Petrowicza, upadł dlatego, że nie szanował praw ludu, a nowy rząd będzie podobnie jak on bronił mieszkańców Bułgaryi na każdym kroku.

W Sofii widział się i rozmawiał Old Gentleman z samym Stambułowem. Rozmowa zaczęła się od wzmianki o zamordowaniu Carnota. „Zbrodnia lugduńska, mówił Stambułow, jest objawem tego samego ruchu, któremu chce pochlebiać nowy rząd bułgarski. Znam ja dobrze socyalistów zarówno rossyjskich jak bułgarskich. Bułgarya ma do zawdzięczenia swoich socyalistów Rossyi i studentom rossyjskim. Jeżeli obecny szef rządu Stoiłow potrafi uzyskać równowagę w polityce zagranicznej, gotów jestem go uściskać. — Ludzie należący do nowego rządu niezdolni są utworzyć własnego stronnictwa, i dlatego czynią próbę assymilacyi kilku innych. — Żywioły russofilskie w Bułgaryi stanowią wielką potęgę i nadzwyczajnej potrzeba energii, ażeby je w karbach utrzymać. Russofilizm nowych ministrów jest tylko nieużyteczną komedyą. Co do mnie, nie jestem wrogiem Rossyan, a jestem tylko przeciwnikiem rossyjskiego wpływu w Bułgaryi. Byłem jednak przeciwnikiem otwartym i uczciwym, a nowi ministrowie chcą Rossyę w błąd wprowadzić. A jest to próba niebezpieczna: nie boję się żadnej innej dyplomacyi, prócz rossyjskiej. Nie lękam się podstępu, przezorności i energii, jaką się odznacza; lękam się tylko jej słowiańskiego instynktu w sprawach bułgarskich. Moja polityka zmierzała do umożliwienia stosunków z Rossyą po upływie lat pięćdziesięciu, gdy już Bułgarya będzie silna i świadoma siebie. Była to tylko konsekwencya kroku Rossyi, która odwołała swoich oficerów i dała tem samem podstawę narodowej bułgarskiej armii. Armia ta nie potrzebuje obecnie ani rossyjskich, ani austryackich oficerów. Moją zasługą jest, że odłączyłem Bułgaryę od jedności z Rossyą: uważałem za swoje zadanie stworzyć narodową samodzielną Bułgaryę i narodową armię, oraz dokonać zbliżenia z Turcyą. Nie lękam się aktu oskarżenia. Jedyną nicią, łączącą nowych ministrów, jest nienawiść przeciwko mnie i gdyby ministrowie ci przestali bać się mnie, alians ich w jednej chwiliby się rozluźnił. Książę dał mi do zrozumienia, że życzyłby sobie, abym wyemigrował; nie uczynię tego jednak, bo nie mogę opuszczać mojego stronnictwa. Za mniej więcej pięć miesięcy zresztą, skończą się rządy nowego ministerstwa; nie wierzę jednak w możliwość, abym mógł powrócić do steru rządowego. Zrobiłem już swoje: chroniłem Bułgaryę przed europejskim wpływem i umocniłem pozycyę księcia Być może, że jest przeznaczeniem Bułgaryi dotrzeć do Bosforu i odegrać tam ważną rolę dziejową!

KRONIKA

Lwów, 12 lipca.

— **J. E. dr. Biliński**, Prezydent generalnej dyrekcyi austryackich kolei państwowych, przyjeżdża do Krakowa jutro dnia 13 b. m. o godz. 8 m. 55 rano i zatrzyma się tu dzień cały. Zamieszka w hotelu Saskim, gdzie będzie udzielał audyencyj. Odjazd do Wiednia nastąpi tego samego dnia wieczorem o godz. 10.

Począwszy od dnia 10 b. m. p. Prezydent w towarzystwie p. radcy Kolosvarego zwiedza linie kolei państwowej, należące do okręgu krakowskiej dyrekcyi ruchu. Dnia 10 zwiedził linie Jasło-Rzeszów i Jasło-Stróże, dnia 11 udał się ze Stróż do Tarnowa, następnie do Dembicy, zaś dnia 12 zwiedził linię Dembica-Nadbrzezie.

— **J. E. książę Ludwik Windisch-Graetz**, komendant korpusu, przybył wczoraj, jak nam telegrafują. do Kałusza o godzinie pół do piątej po południu. Przyjął obiad i przenocowawszy u c. k. starosty a dziś rano po zrekognoskowaniu terenu manewrów, mających się odbyć w okolicy Kałusza, o godzinie 8 udał się koleją w dalszą podróż do Stanisławowa.

— **W gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie** z uroczystością zakończenia roku szkolnego połączyła się uroczystość wręczenia krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa profesorowi tegoż gimnazyum, dr. Ludwikowi Kubali Przybył na nią c. k. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Michał Bobrzyński w towarzystwie c. k. radcy szkolnego, Mieczysława Zaleskiego. Rozpoczęło ją nabożeństwo w obszernej auli zakładu, w której zgromadzili się profesorowie gimnazyum i cała młodzież szkolna.

Po Mszy św. odspiewał chór młodzieży „Te Deum" i hymn ludu, poczem pan Wiceprezydent Bobrzyński przemówił w następujące słowa: „Zakończenie roku szkolnego jest chwilą uroczystą w każdym zakładzie naukowym, w którym profesorowie i uczniowie spełnili swój obowiązek. Stało się to w roku ubiegłym w gimnazyum Franciszka Józefa. Trud i zapobiegliwość pana dyrektora około dobra i rozwoju tego zakładu znalazły już uznanie; wytrwała i umiejętna praca profesorów, wiem, że zdobyła sobie prawdziwą wdzięczność w sercach uczącej się młodzieży i jej rodziców. Wiem także, że ogół młodzieży tutejszego zakładu z nielicznym wyjątkiem zachowaniem się swojem i pilnością w nauce odpowiedział wymaganiom, jakie postawiła szkoła, a za nią społeczeństwo. Niewątpię też, że przeważna większość młodzieży towarzyszy uroczystości tej z tem zadowoleniem wewnętrznem, jakie daje poczucie sumiennie spełnionego obowiązku, że pogodnie spoglądając w swą przyszłość, rozjedzie się na wakacye, aby nabrać sił do nowej pracy, do dalszego rozwoju swej wiedzy, swego umysłu i serca.

„Uroczystość dzisiejsza nie zamknie się jednak jak zazwyczaj w murach tego zakładu i w kole tych wszystkich, którzy z nim bezpośrednio są związani. W gronie profesorów gimnazyum Franciszka Józefa zasiada mąż, którego imię naukowe zdobyło sobie szeroki i słuszny rozgłos w całem społeczeństwie naszem. Profesor Ludwik Kubala obok swoich zajęć nauczycielskich znalazł jeszcze dość sił i czasu, ażeby z całym zapałem oddać się pracy umiejętnej na polu dziejopisarstwa. Poważna krytyka naukowa przyznała mu zasługę, że on pierwszy na podstawie studyów źródłowych odsłonił nam historyę Polski z połowy XVII wieku i znajomość jej mnóstwem szczegółów i spotrzeżeń wzbogacił. Ogół społeczeństwa ocenił go jako pisarza, który skrzętność swych badań umiał połączyć z barwnością stylu i pięknem obrazowaniem historycznych zdarzeń i postaci. Młodzież w jego szkicach historycznych znalazła lekturę, która ją zarówno pociąga jak kształci.

Zasługi te profesora Kubali znalazły też Najwyższy wyraz w odznaczeniu, którego mu obecnie udzielił Najmiłościwiej panujący nam Monarcha.

„Niewątpię też na chwilę, panie profesorze! że odznaczenie to, które Ciebie z wysokości Tro-

---

18)

CIĘŻKIE ZADANIE.

VII

(Ciąg dalszy).

Pozwoliła mu tym razem zbliżyć się do siebie, nie okazując żadnego zakłopotania i rzekła:

— Ciemny ten grobowiec przez czas długi mnie przerażał, i zawsze sobie myślałam, że lepiej spoczywać pod jasnem niebem, bliżej życia i światła, życia, które przynajmniej wre w około nas, choć nas już opuściło. Jednakże, jest w tem także myśl głęboka, by łączyć z sobą, w śmierci, wszystkich potomków jednej rodziny; dobra to myśl, ze względu na tych co zostają. Od chwili, kiedy wolno mi było przynosić tutaj wieńce z panną Tinchen, grobowiec ten już nie czyni na mnie tego wrażenia, co dawniej. Wiele smutków w życiu łatwiej się znosi, skoro się myśli o zmarłych. Dzisiaj nawet tego doświadczyłam. To tak śmieszne było z mojej strony, zajmować i wtajemniczać obcą osobę w moje zabawy dziecinne, a potem tak głupio zakłopotaną znalazłam się wobec pana. kiedym się dowiedziała, że spotkałam przypadkiem właśnie tego, o którym, będąc dzieckiem, marzyłam w chwilach samotności. A przecież w tem nie było nic nadzwyczajnego ani nadnaturalnego! Jednak nie chciałabym, żeby pan żal do mnie zachował. Losy nasze połączyły się na chwilę i pokrzyżowały, a ziemia, na której spotkaliśmy się, jest nam obojgu zarówno droga i boleśne wzbudzająca wspomnienia. Nie trzeba nam się rozłączać pod wrażeniem dziecinnego zakłopotania i żalu....

Popatrzyła mu w oczy ze szczerością. On podał jej rękę, którą ujęła bez ceremonii.

— Dziękuję pani, — rzekł Albert, — gdyż to ja powinienem był panią prosić o przebaczenie; zawiniłem. Nie powinienem był kryć się przed panią z mojem nazwiskiem. Zresztą, nie na wiele byłoby mi się to przydało, skoro stara Martin tak od razu mnie poznała....

— Och! — zawołała, śmiejąc się Fanny, — to wypadek całkiem wyjątkowy. Poczciwa kobieta posiada dziwną czułość na wszystko, a obecna jej choroba, czyniąc ją prawie ślepą i głuchą, rozwinęła jeszcze te instynkta. Od chwili, gdy zapadła na zdrowiu, wydaje się, jakby obdarzoną została jasnowidzeniem, które czyni, że odgaduje zbliżenie się lub obecność niektórych osób i poznaje uczucia, jakiemi one są przepełnione. Nie słyszy ich ani widzi, ale nie zapomina wrażenia, jakie na niej czynią, i to jest powodem, że ich poznaje. Nie chce przyznać, że w tem jest coś nadnaturalnego; tłómaczy się tem, że pochodzi to ze skupienia, w jakiem żyje wśród swoich myśli i wspomnień. Być może, że to prawda, ale jest jeszcze inny powód. Panna Tinchen żyje także tylko sama dla siebie, ale nie wyróżnia nikogo, i zdaje się jej, że nikogo nie cierpi, a mnie się zdaje, że poprostu ona się boi przywiązać do kogo.

Doszli do drogi, prowadzącej w około wsi, i znaleźli się tem samem w czystem polu. Fanny chciała wracać, Albert ją powstrzymał.

— Słowa pani ukazują mi moją starą krewnę w zupełnie innem świetle, — mówił, — a od chwili, gdym zobaczył te powiędłe wieńce na trumnie mojej matki, zdaje mi się, że powinnością moją jest prosić ją o przebaczenie za uprzedzenie, które miałem do niej. Czy chcesz pani dopomódz mi, bym znalazł sposobność jej to powiedzieć?

Fanny pomyślała chwilę.

— Nie przyjdzie to łatwo — rzekła. — Kto wie, najprzód, czy pozwoli, żebyś pan stanął przed nią, a zresztą, jak zacząć rozmowę? W każdym razie nie podziękowaniem. To, co czyniła ze swoją pedantyczną punktualnością, nie czyniła wcale dla matki pana, ale dla swojej własnej siostrzenicy, a nawet, nie tak dla siostrzenicy, jak przez pamięć na całą swoją rodzinę, swój ród. Tymczasem, nie należąc już do rodziny, przynajmniej z nazwiska, nie ma pan żadnego prawa jej dziękować, a dla niej prawo i obowiązek, nie uczucie, to święte rzeczy. Ojciec pana sprzedał ziemię; tego nie daruje ona nigdy ani panu, ani ojcu pana.

— Nie wiele zatem mam nadziei, by znaleźć łaskę w jej oczach — rzekł Albert. A przecież nic ojcu memu zarzucić nie mogę. Okolica ta mu się nie mogła podobać; pozbycie się tej ziemi było początkiem dobrobytu, jaki mnie po swojej śmierci przekazał. W ten sposób zostawił mi wolny wybór zawodu i możność dowolnego kierowania sobą; w ten sposób mogłem zwiedzić kawał świata i osiągnąć z tych podróży korzyści. Zwiedziłem kolejno Grecyę, Wschód, Włochy....

— Doprawdy! zawołała młoda dziewczyna. W takim razie to całkiem naturalne, że nasza nędzna przyroda, ta okolica bez żadnego szczególnego uroku nie podoba się panu.

— Przeciwnie, zaprzeczył żywo Albert; od dzisiaj czuję, że budzi się we mnie uczucie dla ojczystego kraju i zdaje mi się, że po raz pierwszy pojmować zaczynam, czemu mnie tu zawsze ciągnęło, mimowoli, mimo cudownych widoków, którymi się zachwycałem w dalekich krajach. Nie oskarżaj pani przyrody, że jest tutaj biedną i bez uroku. Widok, jaki mamy w tej chwili przed oczyma, każe mi wzdychać za dziecinnemi latami. Ileż to razy przebiegałem te drogi w towarzystwie moich rodziców! To była ich rodzinna przechadzka. Tutaj, przed nami, to morze kołyszących się kłosów; tam, dalej łąka, przysłonięta w tej chwili mgłą pozostałą po burzy, wygląda zdala, jak wielkie jezioro, z którego szczyty starych dębów i drzew rosnących nad brzegiem strumienia zdają się wysterczać jak wysepki zielone. A jeszcze dalej, w promieniach zachodzącego słońca, zabarwiającego chmurki na różowo, na tle świerków zielonych, wioska ze swoją drewnianą dzwonnicą kościoła! Dachy tylko błyszczą pośród drzew, gdyż to właśnie charakteryzuje nasze wsie, że każdy dom otoczony jest drzewami, które go oddzielają od sąsiedniej zagrody. Jest to rys wybitny narodowych zwyczajów. Każdy pragnie odosobnić się w swojej zagrodzie, częścią z powodu nieufności, a więcej jeszcze z usposobienia mało towarzyskiego. To prawda, że to właśnie uczyniło nas skorymi do przestawania na małem, oszczednymi, niestrudzonymi i wytrwałymi w pracy.

— Nigdy mi to wszystko na myśl nie przychodziło, rzekła Fanny, ale bardzo być może, że pan ma słuszność. Zawsze tylko lubiłam chodzić tą drogą i teraz zaczynam pojmować, dla czego wolałem tę, niż inną.

Była jakby zdziwiona tem, co powiedziała, ale wkrótce przyszła do siebie i zatrzymując się nagle:

— Trzeba nareszcie wracać, rzekła. Coby stara panna powiedziała, gdybym nie ukazała się przy wieczerzy? Widzi pan, słońce już zachodzi.

Przed nimi zataczała się droga im wieś Zarchow, oświetlona czerwoną barwą zachodu. Wszystkie szyby błyszczały jak roztopione złoto, tworząc kontrast z ciemną zielenią drzew sąsiednich. Miły świeży wietrzyk pieścił ich twarze, a z ziemi unosiły się wonie traw i roślin.

— Widzi pani, rzekł Albert, wielki dach starego domu, gdzieśmy oboje snuli nasze dziecinne marzenia i z którym oboje musieliśmy się, pomimo żalu z naszej strony pożegnać na zawsze! I to wszystko miałby jakiś pyszny milioner zmienić, roztaczając płatny, pospolity zbytek w około, i to ja miałbym mu pomagać do tego?

— Nie uczyni pan tego — rzekła Fanny — i nie pozwoli pan także, by kto dotknął się domu panieńskiego! Skoro tylko panna Tinchen go opuści, dom rozleci się sam z siebie i wtedy zadanie jego będzie do końca spełnione. Jak długo to jeszcze potrwać może?...

— Obiecuję uczynić co tylko będzie w mojej mocy — rzekł Albert — z nagłem postanowieniem. Ale pani, swoją drogą, czy obiecuje mi pomagać i radzić?

— Ja? spytała młoda dziewczyna, cóż mogę zrobić?

Albert miał już słowa na ustach, ale czuł, że nie była to stosowna chwila do wypowiedzenia ich. Byli na drodze, prowadzącej ze wsi do domu panieńskiego. Fanny rzekła żywo:

— Ach! oto wuj Weinhold idzie ogrodem! Nie czuję się doprawdy w usposobieniu słuchać w tej chwili jego żartów. Dobranoc panu!

Skłoniła się lekko i odbiegła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nu spotkało, nietylko znajdzie radośny oddźwięk u wszystkich, którzy Cię cenią, lecz także wszystkich kolegów Twoich do pracy naukowej zachęci. Praca na tem polu nietylko z zawodem nauczycielskim ściśle się łączyć powinna, nietylko z niego wypływa, lecz nawzajem wiele mu użycza i daje. Rozszerzając znane widnokręgi wiedzy, nie pozwala ona poziomu nauki szkolnej obniżać, dostarcza jej żywego zawsze pokarmu, zapału i treści, podnosi powagę i stanowisko szkoły i jej profesorów w społeczeństwie, łączy ich węzłem wyższego koleżeństwa nietylko pomiędzy sobą, lecz także z tymi, którym przypadło w udziale, aby szkołami kierować.

„Cieszę się też, panie profesorze, szczerze i serdecznie, iż spełniając akt Najwyższej woli, mogę osobiście krzyż ten na piersi Twoją przypiąć, cieszę się że mogę to uczynić jako przełożony, który pracę Twoją nauczycielską uznaje i jako kolega w pracy dziejopisarskiej".

Po przyjęciu krzyża prof. dr. Kubala widocznie wzruszony przemówił w krótkich słowach, składając na ręce p. Wiceprezydenta wyrazy najgłębszej wdzięczności dla Najjaśniejszego Pana, wspominając o dobrodziejstwach, któremi Najmiłościwiej panujący Monarcha obdarza nasz kraj, a w szczególności nasze zakłady naukowe i wzniósł na Jego cześć okrzyk, który wszyscy obecni powtórzyli trzykrotnie z zapałem.

— Z Uniwersytetu. Po odbytych w czerwcu wyborach rektora i dziekanów na rok 1894/5, tudzież delegatów wydziałowych do senatu akademickiego na następujące trzechlecie, skład senatu lwowskiego Uniwersytetu w nadchodzącym roku szk. 1894/5 będzie jak następuje: przewodniczący JM. rektor prof. dr. Tadeusz Wojciechowski, prorektor prof. dr. Ludwik Ćwikliński. Z wydziału teologicznego: dziekan prof. dr. Eustachy Skrochowski, prodziekan prof. dr. Jan Bartoszewski, delegat prof. dr. Józef Komarnicki. Z wydziału prawa i umiejętności politycznych: dziekan prof. dr. Feliks Gryziecki, prodziekan prof. dr. Władysław Abraham, delegat prof. dr. Władysław Ostrożyński. Z wydziału filozoficznego: dziekan prof. dr. Józef Puzyna, prodziekan prof. dr. Antoni Kalina, delegat prof. dr. Ludwik Finkel.

— Z Uniwersytetu. Pan Włodzimierz Sieradzki rodem z Wieliczki, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— P. Stefan Cegielski, wiceprezes berlińskiego Koła polskiego poselskiego przybył do Lwowa i zamieszkał u pp. Bobrzyńskich.

— Stacya telegrafu. Z dniem 10 lipca r. b. otwartą została przy istniejącym już c. k. urzędzie pocztowym w Dolinach (powiat Cieszanów), stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

† Ks. Karol Turzański, kanonik gremialny kapituły łać., radca konsystoryalny, dziekan miejski, proboszcz kościoła katedralnego, egzaminator prosynodalny, zmarł 10 b. m. w 78 roku życia, a 53 kapłaństwa. Eksportacya zwłok odbyła się dzisiaj po egzekwiach o godz. 11 rano z kościoła Archikatedralnego. Pochód żałobny otwierało bractwo katedralne, dalej szły sieroty zakład św. Kazimierza, zakony, chór ruskich kleryków, kler łaciński i celebranci: JE. ks. Arcybiskup Morawski, JE. ks. Arcybiskup Isaakowicz, ks. biskup Puzyna, infułat ks. Zabłocki i ks. infułat Sięgalewicz. Od kościoła OO. Bernardynów eksportował ks. biskup Puzyna.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, we czwartek, w teatrze letnim „Dom otwarty", komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Jutro, w piątek w teatrze hr. Skarbka „Rycerskość wieśniacza" (*Cavalleria rusticana*), znakomita opera Piotra Mascagni'ego. Gościnny występ panny Eugenii Strassern, pani Anny Malinowskiej, oraz pp. Aleksandra Myszugi i Gabryela Górskiego

Rozpocznie, po raz drugi „Flipota", komedya w 3 aktach Juliusza Lemaitre'a.

W sobotę w teatrze hr. Skarbka ku uczczeniu zlotu Sokołów polskich:

Prolog i obraz z żywych osób, „Kościuszko" obraz 4 scena lirnika, „Zemsta", akt 4, „Ciotka na wydaniu", komedya w 1 akcie Blizińskiego, „Bzy kwitną", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego i „Halka", akt 1, wraz z polonezem i mazurem błękitnym.

„Ciotka Karola" (*Charley's Tante*) w tłómaczeniu M. Sachorowskiego, będzie wkrótce przedstawioną na naszej scenie.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjedzie dzisiaj z Madonna di Campiglio do Ischl, gdzie wedle dotychczasowych dyspozycyj zabawi do końca sierpnia. Najj. Pani wyjedzie do Ischl dopiero około 20 b. m.

P. Minister handlu hr. Wurmbrand rozpoczął przedwczoraj podróż inspekcyjną po Czechach i udał się najpierw dla zwiedzenia zakładów przemysłowych do Josephsthal a ztąd do Liberca (Reichenberg).

Komendant marynarki admirał Sterneck zamierza po ukończeniu morskich ćwiczeń letnich odbyć podróż do kanału Koryntskiego, celem zwiedzenia tego wielkiego dzieła.

Techniczne organa Ministerstwa handlu zajęte są obecnie przedwstępnemi studyami dla przeprowadzenia dalszej akcyi upaństwowienia kilku linij żelaznych. Według *Neue freie Presse* odnosi się to w pierwszym rzędzie do kolei północno-zachodniej i południowo-północno-niemieckiej kolei łączącej, które, jak to oświadczył P. Minister handlu w Izbie dep., wchodzą w najbliższym czasie w program upaństwowienia.

Dzisiaj zbiera się na krótką sesyę Sejm Kroacyi i Slawonii. Zajmie się on wyłącznie wewnętrznemi sprawami kraju i z tego też powodu obrady jego nie obudzą, jak się zdaje, szerszego zajęcia.

W obec rozszerzanych fałszywych a alarmujących pogłosek o stanie zdrowia Papieża, oświadcza *Agencya Stefaniego* ponownie, że stan ten jest zupełnie zadowalający. Ojciec św. przyjmował wczoraj — jak już wczorajsza depesza doniosła — ambasadora austro-węgierskiego, hr. Revertera, który wyjechał na tymczasowy urlop, a następnie msgr. Higuezę, koadjutora arcybiskupa w Santa Fé de Bogotá. Lekarz przyboczny Papieża, Lipporn, oświadczył w interwiewie, że pogłoski o niedyspozycyi Ojca św. są wymysłami. Papież nie czuje się słabszym nawet przy ogromnych upałach, jakie panowały w ciągu ostatnich dni. Ojciec św. rozpoczął znowu zwykłe przechadzki po ogrodzie, a wkrótce przeprowadzić się ma na letni pobyt do willi Leona IV, znajdującej się w obrębie watykańskich ogrodów.

Neue fr. Presse donosi, że rządy szwajcarski, niemiecki i austryacki nie są skłonne do przystąpienia do międzynarodowych zarządzeń celem zwalczania anarchizmu; rządy te bowiem sądzą, że ściśle wykonanie na odnośnych terytoryach istniejących ustaw jest wystarczające, tembardziej, że od lat kilku istnieje, jeżeli nie formalny, to faktyczny układ, na mocy którego bywają sobie udzielane wzajemne informacye o anarchistach.

Franciszek Magnard słusznie zwraca na to uwagę w *Figaro*, że nie było dotąd jeszcze przykładu, aby nowo wybrany prezydent republiki francuskiej, zaraz po objęciu rządów prezydyalnych narażony był na tak gwałtowne zaczepki, jak Casimir-Périer. Miał wprawdzie Mac Mahon także zaciętych przeciwników, ale ich wycieczki nie były tak gwałtowne i brutalne, jak obecnie napaści na Casimir-Périera. Prezydenta Grévy'ego zaczepiano także, zwłaszcza przy końcu jego prezydentury, ale czynione wówczas zarzuty odnosiły się nie tyle do jego osoby, ile raczej skierowane były przeciwko jego zięciowi Wilsonowi. Prezydent Carnot miewał również czasami niemiłe chwile, podczas przesilenia panamskiego i kilkakrotnie przy zmianie ministerstwa, kiedy wytykano mu jego upodobanie do t. zw. „koncentracyi." Wszystko jednak było niczem w obec formalnych obelg, jakiemi radykali i socyaliści obrzucają dziś Casimir-Périera. Tak wielkie obawy i nienawiści budzi znana jego energia i stanowczość.

Inny znowu publicysta konserwatywny Saint Genest, znany z samodzielności sądu, karci monarchistów za niewłaściwe zachowanie się w obec nowego prezydenta. Carnota za życia zaczepiali i obrzucali obelgami, po śmierci wynajdują w nim wszelkie cnoty. Périera zaś slawią za jego zachowawczy umysł i rzekome sympatye dla monarchii, aby go w ten sposób zdyskredytować w obec radykalnych żywiołów republikańskich, a gdy następnie prezydent okaże się, o czem wątpić nie można, nieposzlakowanym republikaninem, wtedy prasa konserwatywna wyrzucać mu będzie, że sprzeniewierzył się swym zasadom i przyrzeczeniom jakoby danym monarchistom Saint-Genest nazywa podobne postępowanie niegodną komedyą, obliczoną na to, aby siać niezgodę i wzajemną nieufność w społeczeństwie.

Punkt ciężkości polityki francuskiej leży w tej chwili w komisyi, wybranej celem rozpatrzenia projektu ustawy o anarchistach. Większość komisyi jest za projektem; sądzą, że w Izbie uzyska on większość 70 do 90 głosów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Madonna di Campiglio, 12 lipca. Najj. Pan opuścił tutejszą miejscowość, wybrawszy się już o godz. 4 rano w ubraniu turysty piechotą do Dunaro, zkąd udał się z osobami orszaku powozem do Trydentu.

Wiedeń, 12 lipca. Pan Minister spraw wewnętrznych wystosował reskrypt do władz krajowych, w którym, ze względu na szerzącą się w Rossyi cholerę, a niemniej sporadyczne wypadki choleryczne w Galicyi i na Bukowinie, zaleca ścisłe przestrzeganie przepisów konwencyi drezdeńskiej, i ustanawia pięciodniową obserwacyę podróżnych z Rossyi. Dalej zarządza najspieszniejsze reaktywowanie stacyj rewizyjnych na granicy północnej Galicyi, i ustanawia dla gmin w Galicyi i na Bukowinie jak najsurowsze i najobszerniejsze zarządzenia, celem tłumienia zarazy.

Wiedeń, 12 lipca. Deputowany do Rady państwa dr. Heilsberg zmarł nagle (Zmarły urodzony w roku 1840 należał do najwybitniejszych przywódców niemieckiej zjednoczonej lewicy. Od roku 1873 był bez przerwy członkiem Izby deputowanych. *Przyp. Red.*).

Wiedeń, 12 lipca. Dzienniki donoszą, że książę bułgarski Ferdynand przybył na kuracyę do Karlsbadu.

Grac, 12 lipca. Wczoraj popołudniu zerwała się straszliwa burza, która znaczne poczyniła spustoszenia. Wiele osób poniosło rany od spadających szyldów i odłamów zdruzgotanych dachów.

Rzym, 12 lipca. W Izbie deputowanych toczy się dalej rozprawa nad projektem ustawy o zarządzeniach, mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa publicznego, a w szczególności o prawie internowania anarchistów. Wczoraj rozdano w Izbie projekt ustawy, zawierający co do tej ostatniej kwestyi (internowanie anarchistów) pewne modyfikacye. Zmiany te spowodowały skrajną lewicę, iż nie porzucając opozycyi, zaprzestała trzymać się systemu obstrukcyi.

Deputowani ze skrajnej lewicy, mianowicie: Rampoli, Engel i Cavalotti zwalczali na wczorajszem posiedzeniu Izby projekt ustawy o przymusowem miejscu zamieszkania dla anarchistów. Crispi w odpowiedzi swojej oświadczył, że obecna chwila jest pełna powagi; więc z całą powagą i surowością należy też wystąpić przeciw indywiduom, które nie znają ojczyzny i nie uznają innego środka do walki, prócz zniszczenia wszelkiej organizacyi politycznej i socyalnej. Prezes gabinetu zakończył prośbą, aby Izba przystąpiła do szczegółowej rozprawy nad ustawą.

Izba w głosowaniu uchwala 213 przeciw 16 głosom, umotywowany porządek dzienny, według którego, po wysłuchaniu oświadczeń rządu, przystępuje do rozprawy szczegółowej.

Rzym, 12 lipca. Izba deputowanych po przyjęciu 188 gł. przeciw 16 głosom zmian w ustawie zawierającej zarządzenia celem zabezpieczenia porządku publicznego, rozpoczęła ferye letnie.

Konstantynopol, 12 lipca. Onegdaj wieczorem powtórzyły się znowu dwa trzęsienia ziemi. Pierwsze — ze wszystkich dotychczasowych najsilniejsze — wstrząśnienie miało miejsce o g. 12 minut 24 w południe, w kierunku z północy na południe. Trwało 10 sekund. Obliczają, że sto osób jest zabitych lub rannych. Bazar na Starem mieście (w Stambule), uległ w wielkiej części zniszczeniu, podobnie jak szkoła budowy okrętów. Wiele minaretów i kościołów runęło w gruzy. Pod gruzami bazaru wiele osób żywcem pogrzebanych. Trzęsienie ziemi spowodowało wiele pożarów. Pewna część mieszkańców Konstantynopola przebyła noc pod otwartem niebem — i ciągle jeszcze obozuje na polach i w ogrodach. Wszystkie zakłady i lokale publiczne, giełda, wiele sklepów — zamknięte. Bezpośrednia komunikacya telegraficzna przerwana.

Konstantynopol, 12 lipca (*Tel. pryw.*) Pierwsze trzęsienie ziemi nastąpiło tu przedwczoraj w południe. Wszystkie domy zachwiały się; zaledwie mogli mieszkańcy wydostać się na ulice, nastąpiło drugie i trzecie trzęsienie, skutkiem czego wiele domów runęło. Ulice zapełniły się ludźmi: wszystkie sklepy natychmiast zamknięto; w pobliżu giełdy na Galacie zawalił się dom, grzebiąc w swych ruinach wszystkich mieszkańców. Nietylko w Stambule, ale w Galacie i Pera ogromne spustoszenie. Wszyscy mieszkańcy koczują na ulicach i ogrodach obawiając się dalszych trzęsień. Na kolei anatolskiej musieli mieszkańcy opuścić budynki stacyjne na przestrzeni 20 kilometrów; pociągi mimo to kursują.

Chicago, 12 lipca. Wielki mistrz „rycerzy pracy" zarządził zawieszenie pracy. Od wczoraj strejkuje milion robotników. Przywódców strejku, a w szczególności głównego przywódcę Debsa, wypuszczono z więzienia na wolną stopę za złożeniem kaucyi.

Jokohoma, 12 lipca. Japonia nie chce wycofać swych wojsk z Korei, chyba pod pewnymi szczegółowszymi warunkami. Sądzą tu, iż wojna z Chinami jest nieuniknioną.

WYSTAWA.

Łowiectwo na Wystawie.

Przodkowie nasi pracowali orężem, bawili się bronią. W pokojowych czasach, gdy z Turkiem lub Moskalem nie było zapasów, ulubioną rozrywką rycerstwa polskiego stanowiło potykanie się z niedźwiedziem lub żubrem, osadzenie na oszczep odyńca lub branie wilków w sieci. Dziś łowy do skromniejszych zeszły rozmiarów. Na drobnego zwierza zwykle nabój śrótu wystarcza. Zając, rogacz i kuropatwa to przeciętny zwierz naszych równin. Tem bardziej więc zajmującym jest zbiór okazów łowieckich na naszej Wystawie, świadczący, że przeszłość myśliwska nie całkiem zaginęła u nas, ale czy to w puszczach karpackich, czy w litewskich ostępach, czy wreszcie w zagospodarowanych lasach środkowej części kraju przechowała się tak, że stojąc w środku pawilonu łowieckiego i widząc w koło siebie same rysie, dziki, niedźwiedzie, wilki i inne dzikie bestye, czuje się człowiek przeniesionym w czasy księcia „Panie kochanku", gdy w magnackich zamkach i dworach szlacheckich łowy na grubego zwierza za najszlachetniejszą przyjemność były uważane.

Wchodzimy do pawilonu łowiectwo przygotowani na szablonowe zestawienie okazów i broni w gablotkach, jak w gabinecie przyrodniczym, ale zaraz na wstępie spostrzegamy, że zręcznem ugrupowaniem i pełną smaku dekoracyą ścian i filarów, samym nawet kształtem sali z galeryjkami i wieżyczką, nadano całości formę estetyczną, stworzono malowniczy obraz myśliwstwa, który i nie myśliwego zająć potrafi.

Cnota cierpliwości potrzebna każdemu człowiekowi, dla myśliwego powinna być najważniejszym z jego przymiotów. To też słusznie umieszczono po prawej stronie drzwi wymowny jej symbol w postaci kłusownika zaczajonego w łozach ze strzelbą sznurkiem związaną.

Siedzi on tam nieruchomy z oczami wlepionemi w ciemną noc, z uchem chwytającem każdy szmer, każdy szelest, godzinę jedną, drugą, aż wreszcie trzask łamanych gałęzi i stąpanie żerującego zwierza zbliży się ku niemu. Już blisko, kilkanaście kroków — on strzelbę do twarzy przyłożył, dech zapiera — gotów! Już mu się zdaje, że widzi ciemne cielsko odyńca, poruszającą się wśród drzew nadbrzeżnych, ale on nie strzeli inaczej, jak na kroków trzy, cztery, pięć, bo strzelbinka licha, proch słaby, a chybić szkoda. Więc czeka jeszcze, ale snać dzik się rozmyślił, gdyż żerując spokojnie oddala się i znowu cicho, tylko żaby w łozach i derkacze muzykują po swojemu, a chłop znowu siedzi i słucha. Tej nocy nie ma szczęścia. Nad ranem wraca do domu bez zdobyczy. Ale chłop cierpliwy, czatuje drugą noc i trzecią, aż wreszcie wraca do domu z pożądanym łupem. Nie wiem, czy kłusownictwo należy do zajęć moralnych — ale to pewna, że ludzie, który je uprawiają, nie są zarażeni newrozą *fin-de-siècle*.

Tuż obok wystawiła drużyna lisowicka swoje okazy. Wspina się na drzewo nie-

dźwiedź zabity — na drodze — przez Kazimierza hr. Wodzickiego, któremu zawdzięczamy tyle pereł w naszej literaturze łowieckiej.

Za wystawą lisowicką zwraca naszą uwagę znakomity zbiór rogów ks. Hieronima Lubomirskiego z Rozwadowa, a w prawym kącie tylnej ściany znajduje się najciekawsza może część pawilonu. Już z daleka uderza nas olbrzymi łeb żubra, ubitego przez księcia Henryka Liechtensteina. Kark potężny, rogi krótkie, ale osadzone w czole, któreby mur rozwalić potrafiło, wszystko to znamionuje niepospolitą siłę żylastych prawic naszych przodków, które zbrojne w oszczep walkę z żubrem lub pokrewnym mu turem podejmowały. Żubrów jest jeszcze kilkaset sztuk w puszczy białowieskiej. Oszczędzają je tam starannie i chowają na polowania dworu rossyjskiego. Królowie polscy często zaglądali do puszczy białowieskiej, a polowania Augusta II tamże są sławne. Oprócz Litwy są jeszcze żubry w kaukaskich górach i południowo-wschodniej części Afganistanu.

Rozmyślanie nasze nad żubrem, przerywa rozmowa dwóch zbliżających się właśnie ichmościów. „Bo to widzisz — prawi jeden do drugiego — jest wół morski, pływa jak ryba i mieszka pod wodą“.

Zostawiamy tych panów w ich uciesznym błędzie i patrzymy dalej na zwierzynę tatrzańską ugrupowaną staraniem hr. Władysława Zamoyskiego. Na skale spoczywa zgrabna kozica, pod nią świstak przezorny. Oba gatunki zwierząt znajdują się jeszcze w Tatrach, gdzie je natura ich siedziby, o oprócz niej i prawo ochrania od zupełnego wytępienia. — Pod nimi okaz białej sowy także z Zakopanego, a w środku całej grupy, obok swoich górskich sąsiadów, roztacza swe szerokie rogi łoś, rzadki już dzisiaj mieszkaniec bagnistych ostępów Wołynia i Litwy. — W Galicyi już z końcem przeszłego wieku nie było łosi, zdarzyły się jednak wypadki, że przywędrowały one z daleka n. p. temu lat pięć czy sześć dostała się Bóg wie jakim sposobem krowa łosia czyli klempa aż pod Nowy-Sącz, włóczyła się po różnych lasach zachodniej Galicyi, aż wreszcie ubito ją gdzieś nad Sanem, niedaleko granicy Królestwa.

Kompletuje tą grupę kopalny róg tura, śliczne pistolety skałkowe Andrzeja ks. Lubomiskiego, oraz ubiór myśliwski Towarzystwa łowieckiego ziemi Przemyskiej z lat 1840 — 46, wystawiony przez p. Skarbka-Borowskiego.

Naprzeciw, po lewej stronie sali podziwiamy przybite do słupa ogromne rogi jelenia zabitego przez p. Adama Fedorowicza w Welinie w lasach hr. Konarskiego. Dalej zbiór rogów p. Wł. Spausty, a na środku ściany skromny na pozór ale wymowny obrazek za szkłem: księżyc i gwiazda ułożone z piór 850 słonek zabitych przez p. Bronisława Słoneckiego.

Symbol dobrze wybrany, bo ileż to razy na wieczornym ciągu musiał zejść księżyc i zabłysnąć pierwsza gwiazda, zanim dzielny myśliwiec swoją ośmsetną słonkę ubił. — Już to słonka zdawna miała szczególny powab dla naszych myśliwych i rzeczywiście, gdy kwietniowym wieczorem z dala już słychać chrapanie goniących się słonek, aż wreszcie krętym lotem ukażą się nad łączką lub przerębem leśnym, wtenczas każdy, kto choć trochę ma żyłki myśliwskiej w sobie, nie oddałby tej chwili za najhuczniejszy bal lub przyjemność miejską.

Po niżej w kącie siedzi niedźwiadek młody, zwany piastunem. Wyciąga łapki do przechodnia, minę ma pocieszną i figlarną, której trochę powagi dodają potężne już pazury, z którymi pomimo dziecięcego wieku ich właściciela nie miłoby się zapoznać.

Towarzystwo św. Huberta rozsiadło się obok z pięknymi okazami, między innymi dużym niedźwiedziem, zabitym w dobrach fundacyi hr. Skarbka. — Po drugiej zaś stronie drzwi, ponad wilkiem potężnym rozciągniętym na ziemi, siedzi na gałęzi mięszaniec żbika czyli dzikiego kota ze swojskim. Jest to dowód, że i w świecie zwierzęcym istnieją mezalianse.

Mijając śliczny zbiór kłów dziczych bar. Brunickiego z Lubienia, udajemy się po małych schodkach na galaryę biegnącą w koło sali na wysokości I piętra. Nie śmiemy jej nazwać galeryą obrazów, ale przynajmniej fizyonomii — dziczych. W koło rozwieszone głowy odyńców dla obojętnego lub nieuważnego widza nic nadzwyczajnego nie przedstawiają, ale kto zechce lepiej im się przypatrzeć, ten odkryje w nich taką różnorodność wyrazu i mimiki, że całą skalę ich społecznej godności, całe *curiculum vitae* każdego z nich odgadnąć może.

Skręćmy od drzwi na lewo. Mniej więcej w środku ściany wisi łeb ogromnego odyńca ubitego przez St. hr. Stadnickiego. Otwarty ryj, wywalony czerwony język, kły białe i ostre nadają fizyonomii dziczej wyraz straszny i okrutny. Jego sąsiad na lewo ma długi, cienki łeb, na kształt węża lub lisa, z wyrazem chytrym i przebiegłym. Na prawo zaś od pierwszego widzimy głowę poważną, dobroduszną, nieco smutną. Widać, że za życia przebolał niejedną zawiedzioną nadzieję. Za to weselsza przeszłość przebija z miny, którą ludzkim językiem tłómacząc złośliwą nazwaćby można, u dzika zabitego przez Stan. hr. Dzieduszyckiego w miocie rysim. Padając pod strzałem myśliwego, który spodziewał się tu rysia, pocieszał się widocznie ten odyniec myślą, że zgonem swym sprawił zawód swemu mordercy. Zatrzymawszy się chwilę nad pięknym zbiorem motyli karpackich z doliny Popradu ułożonym przez starszego leśniczego p. Schille wychodzimy na balkon, a ztamtąd po drewnianych schodkach na szczyt zgrabnej wieżyczki zdobiącej front pawilonu. Przedmiotów wystawionych tu już nie ma, ale za to prześliczny widok na okolice Lwowa.

Przed nami pagórki winnickie pokryte lasem, na prawo tor wyścigowy, a na lewo od północy i za górami wystaje początek lasów miejskich w Hołosku. W dole Lwów szeroko rozciągnięty, a pod nogami Wystawa, kopułki, wieżyczki, chorągwie różnobarwne odbijające od zieleni parku stryjskiego a wszystko to ożywione promieniami lipcowego słońca, które krasi i złoci rzecz każdą.

Oprócz pawilonu łowieckiego może się jeszcze Wystawa poszczycić niejednym wspaniałym okazem w budynkach prywatnych.

Niedźwiedź w pawilonie hr. Andrzeja Potockiego, fenomenalnych rozmiarów budzi słuszny podziw, jak również i zbiór rogów pomieszczonych w tymże pawilonie. Pięknym jest także ryś siedzący na kolumnie w pawilonie łańcuckim.

Ciekawemi nieraz są uwagi przechodniów o wypchanych zwierzętach. Widać, że historya naturalna nie należy do nauk najbardziej w zwiedzającej publiczności rozpowszechnionych. Oprócz trafnych uwag o żubrze, słyszeliśmy stojąc n. p. przed wypchanym rysiem zdanie, że to chyba tygrys amerykański. Kto jednakże wie, że wszystko, co wystawiono, z polskiego kraju i rodzinnej ziemi pochodzi, ten przyzna, że nie szukając zamorskich krajów i egzotycznej fauny, ma w ojczyznie wspaniałą przyrodę i sposobności podostatkiem, by zadowolnić najwybredniejszą żyłkę myśliwską.

Dziś jeszcze mamy w Karpatach i Tatrach, na Litwie i na Wołyniu okolice które są prawdziwym rajem dla myśliwego, a w tym samym jeżeli nie większym jeszcze stopniu dla badacza i lubownika przyrody, który spotyka się u nas z gatunkami dawno już wymarłymi w większej części Europy. Tak n. p. żubr w Europie jest tylko na Litwie. Łosie, prócz u nas znaleść można jeszcze w północnej Szwecyi i Norwegii, a także w małej ilości we wschodnich Prusach, gdzie je w lasach królewskich starannie hodują. Świstak musiałby podróżować aż gdzieś ku Szwajcaryi, by w Alpach swoich krewniaków spotkać, tak samo i kozica, której najbardziej wysuniętym wschodnio-północnym posterunkiem są Tatry.

Wystawa łowiecka pouczającą jest nie tylko dla nas, ale i dla cudzoziemca, któremu nadarza się rzadka sposobność studyów nad naszą fauną, która na zachodzie n. p. we Francyi i Anglii nieraz niedokładnie jest znana.

F. M.

III Zjazd techników polskich we Lwowie.

Wczoraj popołudniu w hali koncertowej na placu Wystawy odbyło się drugie i ostatnie pełne posiedzenie Zjazdu techników pod przewodnictwem prezesa Stefana Kossutha. Zjazd zatwierdził wnioski uchwalone w poszczególnych sekcyach. I tak:

Wnioski sekcyi ogólnej:

1. W celu wykonania uchwał Zjazdu, przygotowania Zjazdu następnego oraz stałego przedstawicielstwa i obrony interesów techników polskich, Zjazd ustanawia stałą delegacyę z siedzibą we Lwowie, składającą się z czterech członków, wybranych przez Zjazd i dwóch członków, wybranych przez oba krajowe Towarzystwa politechniczne. Członkowie ci mają prawo uzupełniać się w ten sposób, ażeby reprezentowane były w delegacyi wszystkie zawody techniczne i wszystkie dzielnice.

2. Zjazd wyraża przekonanie, że roboty budowlane wszelkiego rodzaju, od sposobu wykonania których zależy bezpieczeństwo życia i mienia obywateli, oddawane być winny w zasadzie ukwalifikowanym technikom, jako posiadającym odpowiednią naukę i doświadczenie.

3. Zjazd wyraża życzenie, ażeby technicy polscy uwzględniali w działalności swojej obok łatwości i dokładności wytwarzania, czynnik bezpieczeństwa życia i zdrowia robotników.

4. Zjazd uważa zaprowadzenie w Austryi szkoły średniej jednolitej za pożądane i konieczne.

5. Wniosek p. Kamienobrodzkiego w sprawie rozszerzenia w Szkole politechnicznej studyów w kierunku budowli przemysłowych i fabrycznych, przekazuje się delegacyi stałej.

6. Zjazd poleca delegacyi stałej poczynienie stosownych kroków, celem zaprowadzenia w Szkole politechnicznej we Lwowie obowiązkowego kursu ekonomii społecznej, oraz encyklopedycznej nauki prawa konstytucyjnego i administracyjnego.

7. Delegacyi stałej poleca się do załatwienia wniosek bud. Lewińskiego w przedmiocie budowy domków dla robotników.

8. Zjazd przyjmuje do wiadomości sprawozdanie komisyi słownikowej i zaleca popieranie dalszych jej prac, oraz przekazuje tej komisyi wniosek inż. Gotfrejowa w sprawie przyspieszenia wydawnictwa spisu wyrazów technicznych polskich.

9. Ponieważ w myśl §. 23 statutu organizacyjnego Szkoły politechnicznej we Lwowie, ma być tejże Szkole przyznane prawo nadawania pewnego stopnia akademickiego tym, którzy poddadzą się odpowiedniemu egzaminowi, przeto III Zjazd techników polskich oświadcza, że za najodpowiedniejszy tytuł akademicki, uważa tytuł „doktora nauk technicznych.“

Sekcya technologiczno-chemiczna wyraziła potrzebę założenia w kraju stacyi doświadczalnej dla badania procesów gorzelniczych i piwowarskich; potrzebę przeprowadzenia prób w laboratoryach Szkoły politechnicznej, nad działaniem elektryczności przy czyszczeniu soku cukrowniczego; potrzebę opracowania statystyki przemysłu chemicznego; potrzebę wydawania miesięcznego czasopisma dla spraw przemysłu chemicznego.

Sekcya wyraziła opinię, że przemysł cukrowniczy w Galicyi posiada wszelkie warunki bytu; zaproponowała powołanie do życia stałej ankiety z prawem kooptacyi, którąby zajęła się sprawami cukrownictwa galicyjskiego.

Zjazd powołał do tej ankiety pp.: ks. Adama Sapiehę, dr. Tadeusza Pilata, ks. Andrzeja Lubomirskiego, Stanisława Brykczyńskiego, Augusta Gorayskiego, hr. Józefa Łubieńskiego, prof. Bronisława Pawlewskiego, Zdzisława Tatarowicza, Stanisława Szczepanowskiego, dr. Zdzisława Marchwickiego i dr. Alfreda Zgórskiego.

Wnioski sekcyi budowniczej:

1. Poleca się stałej delegacyi Zjazdu techników wniesienie petycyi do właściwej władzy, aby wznoszenie budowli monumentalnych, jako to kościołów i ich restauracye wykonywane były w kraju naszym tylko przez architektów i budowniczych.

2. Poleca się stałej delegacyi poczynienie starań gdzie należy, aby c. k. Rząd, władze autonomiczne i dyrekcye kolei państwowych ze względu na znaczenie artystyczne budowli monumentalnych, uzyskiwały projekta na celniejsze gmachy drogą konkursów pomiędzy architektami polskimi.

3. Sekcya budownicza wyraża zdanie: „Używanie dachówek do krycia budynków wiejskich, jest bezwarunkowo zaleconem“. Zjazd poleca, ażeby stała delegacya skłoniła Towarzystwa politechniczne lwowskie i krakowskie do wydelegowania komisyi w celu wydania orzeczenia, jaki system dachówek dla naszego kraju byłby najodpowiedniejszy, a zarazem najtańszy, gwoli rozpowszechnienia krycia dachówką także budynków wiejskich.

4. Celem zebrania skarbca swojskich motywów architektonicznych, Zjazd wzywa architektów i budowniczych o nadsyłanie zdjęć z różnych dzielnic Polski do obydwóch kół konserwatorskich.

Sekcya mechaniczna zaproponowała: Zjazd wyraża uznanie i podziękowanie p. Arturowi Greisnerowi, dyrektorowi fabryki maszyn w Krompach na Węgrzech, za skuteczną pomoc, jakiej chętnie udzielił inżynierowi Bartlowi przy doświadczeniach nad tarciem suwaków, nie szczędząc na ten cel bardzo znacznych nakładów.

Sekcya inżynierska zaproponowała;

1. Zjazd poleca delegacyi stałej wystosowanie do Koła polskiego w Wiedniu petycyi w przedmiocie wyjednania w decydujących sferach szybszej akcyi w sprawie regulacyi rzek w Galicyi.

2. Zjazd zwraca uwagę władz na istniejące na rzekach publicznych jary przewałowe, wysoko spiętrzające wody, nie posiadające dotąd ani ustawami przepisanych szluz do przepuszczania nadmiernej ilości wody i lodów, ani przepławek dla ryb, — których brak potęguje nadzwyczaj klęski powodziowe i niebezpieczeństwo publiczne.

Sekcya górnicza zaproponowała cały szereg wniosków z zakresu górnictwa. Sekcya pragnie zwrócić uwagę krajowego Towarzystwa naftowego na potrzebę zmiany ustawy z roku 1884 w tym kierunku, aby takowa oparła się o zasady, wyrażone w ustawie górniczej, z zastrzeżeniem godziwych praw właścicieli gruntu.

Ze względu na rozwój przemysłu górniczego solnego, uznaje się za konieczne, aby przy Dyrekcyi skarbowej utworzona była osobna administracya salin, a w sprawach, tyczących się wydobywania i produkcyi soli, zupełnie niezależne kolegium Dyrekcyi skarbowej, to jest bezpośrednio podległe tylko Prezydyum tejże Dyrekcyi.

Sekcya radzi dalej, aby przy kopaniu wosku ziemnego, a w szczególności w Borysławiu, zaprowadzono urządzenia centralnego zakładu dla wytwarzania zgęszczonego powietrza, które ma posłużyć do wentylacyi poszczególnych kopalń, tudzież jako motor.

Wreszcie sekcya domaga się rozszerzenia szkoły sztygarów w Wieliczce.

Zgromadzenie wszystkie powyższe wnioski przyjęło bez dyskusyi przez aklamacyę i dokonało wyboru stałej delegacyi. Do delegacyi wybrani zostali: prof. Skibiński, Rawski, Długoszewski i Gąsiorowski.

Na zakończenie obrad przemówił prezes p. Kossuth, który nazwał rezultat pracy zjazdu bardzo zadowalniającym. Wystawa absorbowała wprawdzie uczestników, nie żal jednak tego, gdyż była bardzo interesującą, godną uwagi i piękną — poświęcono jej też wiele czasu. Mowca korzysta ze sposobności, ażeby za urządzenie tak świetnej Wystawy, wyrazić imieniem zjazdu uznanie i podziękę dyrektorowi Wystawy, dr. Marchwickiemu, który niestety nie był na posiedzeniu obecnym, dla tego należy zapisać to w protokole. (Oklaski). Uznanie wyrazić należy i tym, którzy przyczynili się do uświetnienia Wystawy, wszystkim współpracownikom, którzy natchnęli techników lepszą otuchą; wszystkim serdeczne Bóg zapłać (oklaski).

Uchwalono następnie, aby czwarty zjazd odbył się za trzy lata w Krakowie. (Przyjęto).

Na wniosek prezesa komitetu zjazdu, p. Goltentala, wyrażono i wśród przeciągłych oklasków przez powstanie uznanie i podziękowanie prezesowi zjazdu, p. Kossuthowi, za kierownictwo pracami zgromadzenia.

W końcu prof. br. Gostkowski wygłosił zajmujący odczyt na temat „Zagadki lotu“ i na tem zjazd zakończył swoje czynności.

*

Wieczorem o godzinie 9 zgromadzili się uczestnicy zjazdu na wspólną ucztę w sali kasyna Miejskiego. Honorowe miejsca przy stołach zajęli obok Kossutha: JE. ks. Adam Sapieha, p. Antoni Chamiec, zastępca Marszałka krajowego, następnie pp.: Gorayski, br. Gostkowski, poseł Szczepanowski, rektor Dziwiński, dyr. Gorgolewski, radca Miske, profesor Zacharjewicz, hr. Łubieński i w. i. Pierwszy toast wzniósł p. Kossuth na cześć Najj. Pana, a następnie, jako prezes zjazdu, na cześć gości w ręce ks. Adama Sapiehy.

Ks. Sapieha w wymownych słowach wzniósł toast na dalszą pomyślną pracę techników, którym społeczeństwo zawdzięczać będzie kiedyś w znacznej mierze swoje odrodzenie. P. Niedziałkowski z Krakowa sławił następnie gościnność miasta Lwowa, zastępca Marszałka krajowego wzniósł zdrowie techników. Przemawiali jeszcze panowie Zacharyewicz, dziękując, jako radny miejski, za toast p. Niedziałkowskiego, rektor Dziwiński (na solidarność techników). Grossman, dr. Pomianowski jako prezes kasyna (zdrowie gości), inżynier Pollak z Frankfurtu zdrowie pań, a pani Gerzabek (obecna wraz z kilkoma jeszcze paniami na uczcie) małżonka inżyniera Gerzabka z Mielca na cześć techników, jako ludzi pełnych otwartości, szczerości i żelaznej pracy. Przemawiało jeszcze wielu mowców. Pp. Darowski, Gerzabek i br. Gostkowski wznosili toasty wierszowane — p. Żeleński mówił imieniem młodzieży poświęcającej się studyom technicznym — a p. August Gorayski zamknął szereg toastów, wznosząc „Kochajmy się“.

Wśród ożywionej pogadanki bankiet zakończył się po północy, zostawiając równie jak zjazd cały najmilsze wspomnienia w pamięci uczestników.

Zjazd b. słuchaczów dawnej Akademii technicznej i Politechniki lwowskiej.

Z okazyi zakończonego wczoraj zjazdu techników polskich odbył się dzisiaj zjazd b. uczniów dawniejszej Akademii technicznej i Politechniki lwowskiej. Na wstępie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Maryi Magdaleny, które odprawił ks. prof. Eustachy Skrochowski b. prezes Towarzystwa „Bratniej pomocy“, poczem uczestnicy zjazdu zgromadzili się w lokalu Bratniej pomocy. Tu powitał zebranych prezes tego Towarzystwa p. Ruebenbauer. Następnie odbyła się wspólna przekąska, poczem uczestnicy zgromadzili się w auli Politechniki, a rektor Dziwiński, jako gospodarz gmachu i b. prezes Towarzystwa bratniej pomocy powitał zebranych „starszych i młodszych kolegów“ którzy przybyli na zjazd, ażeby wśród ciężkiej pracy zawodowej odświeżyć umysł i siły w miłych wspomnieniach dawnych koleżeńskich czasów, poczem odczytał katalog byłych prezesów „Bratniej pomocy“. Okazało się, że niektórzy już pomarli, wielu jednak żyje i zajmuje piękne stanowiska. Kilku z odczytanych przybyło na zjazd. Zgromadzeni witali ich serdecznymi oklaskami.

Prezesem zjazdu obrany został ks. Eustachy Skrochowski, wiceprezesami: pp. Bolesław Darowski i Dziwiński, sekretarzami pp. Wł. Deryng, Sew. Widt, Teofil Plutyn-

ski, Al. Krüger, Tad. Rozwadowski, Andrzej Kornella i Karol Ruebenbauer.

Ks. Skrochowski poświęcił gorące wspomnienie zmarłym kolegom, poczem zakończył przemowę swą wskazaniem na obowiązek poświęcania się techników pracy społecznej i obywatelskiej, a wreszcie zaznaczył, że nauka ścisła, należycie zrozumiana, nie sprzeciwia się prawdzie objawionej, stanowiącej podstawę cywilizacyi. (*Oklaski*).

Z kolei p. Ruebenbauer, dzisiejszy prezes „Bratniej Pomocy“ odczytał rzecz p. Rosinkiewicza na temat „50 lat życia młodzieży na Politechnice lwowskiej.“ Po odczycie hucznymi oklaskami obdarzono autora, znanego z prac na niwie literackiej pod pseudonimem Kazimierza Rojana.

Pisma i telegramy z życzeniami nadesłali pp.: dr. August Witkowski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskingo, Tadeusz Chryściński, Janusz Niedziałkowski, Juliusz Oller z Lincu i Franciszek Hersch.

W końcu p. Roman Dzieślewski, prof. Politechniki, przedłożył projekt założenia Towarzystwa „byłych słuchaczów Politechniki lwowskiej“, którego statuta będą podane c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia. W zasadzie uchwalono założenie takiego Towarzystwa, a do komitetu wykonawczego wybrano pp. Dziwińskiego, Dzieślewskiego, Grębskiego i Rawskiego.

Po posiedzeniu udali się uczestnicy zjazdu o godzinie 2 popołudniu na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod „Dom techników“, który powstanie niebawem na Kastelówce, na gruncie ofiarowanym przez pp. prof. Zacharyewicza i budowniczego Jana Lewińskiego.

Tutaj przemówił rektor Dziwiński, który wskazał na piękne przeznaczenie nowego budynku, jako stałej siedziby techników i Towarzystwa „Bratniej Pomocy“, następnie w imieniu tegoż Towarzystwa p. Żeleński, dziękował inicyatorom myśli założenia „Domu techników“, wspaniałomyślnym ofiarodawcom gruntu pp. Zacharyewiczowi i Lewińskiemu i wszystkim, którzy do budowy domu się przyłożyli i w przyszłości przyłożą. Na rozpoczęcie budowy zagwarantowało Towarzystwo „Bratniej Pomocy“ kwotę 10.000 zł. — koszta budowy mają być pokryte ze składek.

Po tych przemówieniach, aktu poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. Eustachy Skrochowski.

Popołudniu zwiedzać będą uczestnicy zjazdu o godzinie 4 Wystawę — wieczorem o godz. 8 zgromadzą się na koncercie w sali „Frohsinu“ w hotelu George'a.

Zjazd literacko-dziennikarski.

Biuro zjazdu literatów i dziennikarzy polskich udziela wszelkich informacyi w sprawie zjazdu w Kole literacko-artystycznem codziennie od godziny 1 — 2½ popołudniu i od 5 wieczorem. Na żądanie wysyła legitymacye, zniżone ceny biletów kolejowych, których udzielono już 164 dla uczestników zjazdu poza Lwowem mieszkających. Biuro zjazdu zwraca uwagę, że prawo udziału w zjeździe ma każdy zajmujący się sprawami literatury, dziennikarstwa i oświaty. Biuro kwaterunkowe, znajdujące się na dworcu kolei we Lwowie, przyjęło obowiązek dla przybywających na zjazd wyszukania pomieszkania. Karta udziału wynosi 5 zł. Kobiety nie literatki, wprowadzone przez członków zjazdu, płacą 2 zł. i mają prawo uczestnictwa w uroczystem otwarciu (19 lipca), i zamknięciu zjazdu (22 lipca), tudzież obecności podczas obrad w ratuszu, Szczegółowy program obrad zjazdu otrzymać można od 16 w kole artystyczno-literackiem razem z Pamiętnikiem zjazdu. W dniu 18 lipca wieczorem o godzinie 8½ odbędzie się zebranie uczestników w Kole artystyczno literackiem, w celu wzajemnego poznania się. Po zamknięciu zjazdu, odbędzie się w niedzielę 22 lipca wieczozem bankiet, dla uczczenia przybyłych gości. Bliższe szczegóły dotyczące zjazdu ogłoszone będą później.

Zjazd lekarzy i przyrodników.

W piątek, dnia 27 b. m. odbędzie się wielka wycieczka lekarzy i przyrodników polskich w Karpaty stryjskie, która będzie rzeczywiście godnem zakończeniem zjazdu. Przygotowaniem do tej wycieczki zajęli się: dr. Dunikowski i dr. Zuber, co jest najlepszą rękojmią świetnego powodzenia, gdyż obu tym panom nie można przecież odmówić rutyny w podróżowaniu.

Z nader urozmaiconego programu, do którego uświetnienia przyczyniła się wielce uprzejmość i usłużność właściciela państwa skolskiego, pana Schmidta, wyjmujemy następujące daty:

Odjazd ze Lwowa osobnym pociągiem o godz. 6½ rano, przyjazd do Skolego o godzinie 9½; następnie drugie śniadanie w lesie świerkowym, nad Oporem, w Demni górnej. Odjazd wozami z Demni o godz 10½; zwiedzenie romantycznej doliny Oporu aż do Światosławia. Ztąd doliną Orawy do Korostowa, zkąd mała 2 km. wyprawa pieszo (dla słabszych uczestników wozami) nadzwyczaj dziką doliną Butywli, pomiędzy stromymi i lesistemi pasmami Korczanek i Perekopu. Tutaj goście nasi, przeważnie mieszkańcy niżu, będą mieli sposobność podziwiać dziewicze odwieczne lasy karpackie, zachwycać się florą polan, i studyować urządzenia wąskotorowej górskiej kolei, jazów, ryz wodnych, i t. p. Po powrocie do Demni kąpiel w Oporze, zwiedzanie olbrzymiego tartaku, leśnego ogrodu doświadczalnego, urządzenia wąskotorowej kolei, i t. p. O godzinie 4-ej po południu bankiet w lesie jodłowym w wielkiej krytej hali, poczem tańce przy dźwiękach muzyki, która towarzyszyć będzie wycieczkom przez cały czas. Odjazd ze Skolego o g. 9 wieczór, przyjazd do Lwowa o g. 12. — Ponieważ liczba uczestników tej prześlicznej wycieczki jest ograniczona do 120, przeto członkowie zjazdu raczą się zgłaszać jak najwcześniej do Prezydyum zjazdu, t. j. do dr. Dunikowskiego lub dr. Merunowicza, albo też do kierownika wycieczki dr. Zubera (Uniwersytet). Dodać wreszcie należy, że wycieczka odbędzie się nawet w razie deszczu, jakkolwiek program ulegnie pewnej zmianie.

Koncert.

Piąty z rzędu koncert wystawowy, był produkcyą solistów pp. Pollaka i Myszugi. Sala przepełniona doborową publicznością, świadczyła wymownie o sympatyi, jaką u nas posiadają wczorajsi koncertanci, nieustannie darzeni objawami uznania. Program przyniósł słuchaczom wprawdzie same znane już rzeczy, że jednakże punkt ciężkości leżał w wykonaniu, przeto z przyjemnością prawdziwą słuchało się starych ale dobrych znajomych Beethowena, Chopina, Mendelssohna i Liszta, lub Moniuszkę i Galla. Całą uwagę zwracają na śliczną grę na fortepianie p. Teodora Pollaka i wytworny śpiew p. Myszugi. Słuchanie tego rodzaju produkcyi ma swój odrębny urok i pozwala śledzić wyłącznie już indywidualność artysty-wykonawcy, sposób pojmowania, szczegóły wszelkie wykonania. Oczywiście we wczorajszym koncercie wszystko to dawało słuchaczowi jak najzupełniejsze artystyczne zadowolenie, a subtelne wykonanie „Pieśni bez słów“ Mendelssohna, lub znakomita interpretacya utworów lisztowskich i własnych, wywołały zachwyt słuchaczy większy jeszcze niż po wszystkich innych utworach.

P. Myszuga, mimo, że zapowiedział na programie dwie piosnki, śpiewał ich jednak cztery, a jedną z tych powtarzał. To samo, może być już miarą, jak się podobał śpiew jego. Śpiewał istotnie prześlicznie, ale ponad wszystko Barkarolę Galla.

Koncert w ogólności był piękny, jedynym zaś momentem, psującym harmonię wczorajszą, było odezwanie się orkiestry wojskowej, której silne forte dochodzące z placu Wystawy do hali koncertowej, właśnie w chwili najsubtelniejszej frazy „Kozaka“, śpiewanego przez p. Myszugę, wywołało wśród publiczności koncertowej bardzo słuszne niezadowolenie. Oczywiście, przy najbliższym koncercie komitet zaradzi złemu i orkiestrę wojskową umieści dalej.

Kroniczka wystawowa.

Wycieczka techników węgierskich jest w tych dniach spodziewaną we Lwowie. Do wycieczki Węgrów przyłączyli się także technicy z Zagrzebia, którzy przybyli do Pesztu i razem z węgierskimi kolegami przyjadą do Lwowa.

* *
*

Wczoraj odbyła się na boisku gimnastycznem próba cyklistów, która powiodła się świetnie. — Następna próba odbędzie się jutro, w piątek.

* *
*

Stosownie do wydanego przez komenderującego ks. Windisch-Graetza zarządzenia, niemal codziennie zwiedzają Wystawę żołnierze pułków, stojących załogą we Lwowie. Wczoraj zwiedziły Wystawę cztery kompanie 80 p. p.

* *
*

Stacya ratunkowa ma być niebawem urządzona na placu Wystawy. Tak przynajmniej postanowiła dyrekcya Wystawy i możemy już tylko wyrazić życzenie, aby wykonanie tego postanowienia przyszło co rychlej do skutku. Pan Mikolasch ofiarował dla nowej stacyi ratunkowej wszystkie potrzebne środki opatrunkowe na cały czas bezpłatnie.

* *
*

Dziś przybył do Lwowa dr. Ignacy Suesser z Krakowa, współpracownik i referent działu sztuki w berlińskiem czasopiśmie *Kunst-Salon*, w celu zwiedzenia Wystawy.

Zlot Sokołów.

W piątek, dnia 13 b. m., o godzinie 4 po południu zbiorą się członkowie Sokoła w mundurach sokolskich w gmachu Towarzystwa celem udania się na dworzec kolejowy.

W sobotę, dnia 14 b. m., zbiorą się druhowie o godzinie 7½ zrana na dworcu Podzamcze.

* *
*

Z Dobromila nam piszą: Dnia 14 lipca w sobotę rano wyjeżdża wycieczka włościan powiatu dobromilskiego na Wystawę krajową z Przemyśla do Lwowa.

Wycieczkę tę zainicyował i poprowadzi c. k. komisarz powiatowy p. Mieczysław Paszkudzki; a celem jej było, aby z każdej gminy powiatu dobromilskiego przynajmniej jeden lub dwóch włościan wzięło udział w zwiedzeniu Wystawy krajowej — przekonało się o jej rozmiarze i treści, a gdy powrócą do swoich zagród, aby mogli opowiedzieć reszcie gminy, co widzieli i słyszeli.

W ten sposób cały powiat nasz górski i ubogi — pozna pośrednio Wystawę krajową.

Pobyt potrwa dwa dni t. j. sobotę i niedzielę, a powrót nastąpi w niedzielę w nocy.

Do wycieczki tej przyłącza się duchowieństwo i obywatele okoliczni.

Dzisiaj.

Niebiosa, w pierwszych tygodniach po otwarciu Wystawy wiecznie załzawione, wypogodziły się wreszcie na stałe i zamiast deszczu szlą teraz na ziemię palące promienie słońca. Życzliwe swe usposobienie dla Wystawy posuwają one obecnie nawet do tego stopnia, iż w nocy, w porze zatem kiedy to nikomu nie szkodzi, dla orzeźwienia ziemi i ludzi, przygnębionych upałem, zsyłają, jak to właśnie dzisiejszej nocy miejsce miało, deszcz krótkotrwały a obfity.

Zamknięcie roku szkolnego, to wielkie święto młodzieży, wpłynęło dzisiaj wraz z pogodą nieopospolicie na ożywienie wzgórza Stryjskiego. Prócz dziatwy szkolnej z Sądowej Wiszni, krążą po niem postacie, jakie po raz pierwszy dziś widzisz na Wystawie: są to rodzice, którzy z prowincyi przybyli, aby zabrać dzieci na wakacye, a korzystając ze sposobności, zwiedzają wraz z niemi pilnie Wystawę. Wśród publicznośei, zwiedzającej Wystawę od rana, wśród czarnych sutan księżych, których dziś wiele na wzgórzu Stryjskiem, uśmiechnięte twarzyczki studentów, upojonych widokiem Wystawy i przyjemną perspektywą rozpoczynających się feryj, robią miłe wrażenie.

Największa część przybyłych teraz do Lwowa, z powodu zamknięcia roku szkolnego osób, wybiera się pozostać w mieście naszem przez cały czas Zlotu Sokołów. Zlot ten, rozpoczynający się jutro wieczorem, zapowiada się świetnie, a specyalne pociągi: z Krakowa, Tarnopola i Czerniowiec, przywiozą tysiące Sokołów i publiczności.

* *
*

Z powodu, iż boisko przygotowują już na popis Sokołów i na wyścig „kolarzy“, — balon kapitana Granta skazany został na przymusowy odpoczynek. Dopiero koło wtorku będzie mógł wznieść się znowu nad wzgórzem stryjskiem.

* *
*

Z końcem przyszłego tygodnia zacznie już funkcyonować „strzelnica angielska“, pełna rozmaitych, niezwykłych efektów, i dająca sposobność do przyjemnej rozrywki. Urządzą ją w pobliżu swego „saloonu“ pan Kokociński.

* *
*

Do Mauzoleum Matejki nadeszły świeżo następujące obrazy lub szkice zgasłego mistrza: „Iwo Odrowąż“, „Wit Stwosz“, szkic do Dzwonu Zygmunta“, szkice ołówkowe do „Kościuszki pod Racławicami“, kartony do polichromii kościoła Maryackiego w Krakowie i szkice do „Historyi rodu ludzkiego.“ Uzupełniają one znakomicie zgromadzoną już w Mauzoleum kolekcyę prac genialnego malarza, tak, iż obecnie stosunkowo nie wiele już braknie, aby można mieć wyobrażenie o twórczości tego olbrzyma ducha i pędzla, jakim był Matejko.

* *
*

Program wycieczki Węgrów na Wystawę do Lwowa jest już ułożony i polski komitet w Budapeszcie ogłosił go już właśnie. Według tego programu odjazd z Budapesztu nastąpi w niedzielę, dnia 12 sierpnia, o godzinie 7 wieczorem osobnym pociągiem. Wycieczka skieruje się na Kraków, dokąd przybędzie dnia 13 sierpnia rano i zabawi do 15 sierpnia. W Krakowie oglądną Węgry wszystkie osobliwości i pamiątki historyczne, będą w Wieliczce i na mogile Kościuszki. Dnia 15 sierpnia o godzinie 4 popołudniu przybędą do Lwowa, gdzie na zwiedzenie Wystawy i miasta zabawią do wieczora w niedzielę, dnia 18 sierpnia. Wieczorem na Ławoczne odjadą do Budapesztu.

* *
*

Ponieważ dostarczenie przyjezdnym na wystawę mieszkań niewątpliwiej bardzo się przyczyni do jej powodzenia, a hotele tutejsze zaledwie połowę przyjezdnych prawdopodobnie pomieścić będą mogły, przeto Dyrekcya Wystawy, chcąc brakowi temu zaradzić, a co główne, ochronić przyjezdnych na Wystawę od wyzyskiwania przez ludzi złej woli, urządziła w pięciu na ten cel wynajętych domach około 150 pokoi hotelowych z możliwym komfortem, o mniej więcej 180 łóżkach, i zorganizowała na głównym dworcu kolei państwowej, na czas trwania Wystawy, biuro kwaterunkowe, gdzie wskazywać się będzie, stosownie do żądania przyjezdnych, pokoje w domach prywatnych, z jednem lub więcej łóżkami, z urządzeniem, światłem i usługą, po cenach umiarkowanych.

Zarazem donosimy, że centralne biuro kwaterunkowe najduje się przy ulicy Akademickiej, l. 13 (kasyno miejskie).

We Lwowie, d. 28 maja 1894.

Dyrektor Wystawy: *Marchwicki.* Sekretarz Wystawy: *Jan Kazim. Zieliński.*

Przewodniczący sekcyi kwaterunkowej: *Buynowski.*

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 lipca 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 349 87, Akcye kolei państwowej 338 50, Akcye tytoniowe 213·—, Anglo-austryackie 156·—, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 105·50, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 247·60, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96·40, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·40. Usposobienie bez transakcyi.

Wiedeń, 12 lipca 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 81 60, Węgierskie akcye kredytowe 440 75, Akcye anglo-austryackie 156 50, Akcye banku Union 261·—, Akcye kokolei Karola Ludwika 215 50, Akcye kolei Północnej 302 50, Akcye kolei Południowej 105·50, Losy tureckie 66·20, Akcye kolei państwowej 339·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 278·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·75, Wiedeńskie losy komunalne 172 50, Akcye tytoniowe 212·75, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96 40, Akcye kolei Elbetal 262·—, Akcye banku dla krajów koronnych 247·80, 4-prc. węgierska renta złota 121·25, Akcye banku związkowego 135·30, Rubel papierowy 134·50, Węgierska renta papierowa 95·10, Usposobienie silne.

Giełda zagraniczna, dnia 11 lipca 1894 r., godzina 5 minut —. Paryż: 3-prc. renta 100·80, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 218·85, Akcye kredytowe 210·10, Polskie listy zastawne 68·50, Papiery galicyjskie —·—, Rossyjsko wschodnia 4-prc. pożyczka przyjęcie pro ultimo 63·50, Austryackie banknoty 162·90. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 11 lipca 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 17·80 do 18·— zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·90 do 7·92 zł. rzepak po —·— zł. Berlin: pszenica (na listopad-grudzień) 142·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 32·10 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 42·25 fr.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/8 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy . . .	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	711
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	[illegible]6	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8 lipca 1894

Hotel Zorza.

PP. J. hr. Weissenwolff z Ruskiej wsi, W. Siemiginiowski z Touskiego, M. hr. Komorowski z Chorobrowa, F. Scazighina z Przewóźca, K. Ochcki z Zarwanicy, A. Czerwiński z Ukrainy, E. Tustanowski z Wadowic, M. Brykczyński z Pacykowa, W. Ustrzycki z Czelatyc.

Grand Hotel.

PP. T. Rudkowski z Krakowa, G. Tosiński z Reśiowa, J. Koszko z Dąbrowy, Z. Resch z Krakowa, F. Pfeifer z Wilkowic, M. Rostowicz z Mościsk, F. Lisiewicz z Wiednia, J. Łychowski z Kijowa, J. Frimel z Krakowa, M. Dignas z Podwołoczysk, K. Hrubij z Schodnicy, K. Silberbach z Krakowa, A. Gerard z Paryża.

Hotel Wystawy A.

PP. E. Skawski i M. Skawski z Tarnowa, F. Faliszewski z Sanoka.

Hotel Wystawy B.

PP. J. Brykczyński z N. Sącza Ks. Oświecimski Borzęcina, S. Wojcicki z Krynicy.

Hotel Wystawy C.

PP. I. Bobrowski z Cieszkowic, F. Plent, S. Plent, A. Fischer i S. Hanuszowsky z Koszyc.

Wystawy i Muzea.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d 12 lipca 1894.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	70	217	70
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	275	50	278	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	397	—	406	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	70	110	40
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
" " 4% pr. w. a. " w 57 l.	97	20	97	90
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	80	98	50
4pr. w. a. los. w 52 l.	96	70	97	40
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	80	97	50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
" " "4 " " . .	96	70	97	40
" " "4% koronowej	96	70	97	0
Losy miasta Krakowa	25	50	27	—
" " Stanisławowa .	43	50	45	50
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	89	5	99
Napoleondor	9	91	10	01
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1 33	—	1 35	·
" papierowy . . .	1 33	50	1 35	—
100 marek niemieckich	61	20	61	75

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 lipca 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 10	98.30
luty-sierpień	98.10	98 30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.10	98.30
kwiecień-październik	98.15	98 35
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148 50	—.—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146 90	147.30
" " 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	157 25	158 25
" " 1864 po 100 zł.	197.25	198 —
" " 1864 po 50 zł.	197 25	198. —
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.25	162.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	121.95	122.15
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97 80	98. —
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. .	95 20	95 90
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	156 50	157 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	349 50	350 —
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	729 —	731.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	247 60	248.20
Bank austro-węgierski a 600 zł. .	1001.	1007.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	429.—	431.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	3030.—	3040 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	276.50	277.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	203. —	205.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.75	204.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	124. -	125 —
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
" " " " " 3 prc. .	115.50	116.25
" " " "3 pr. emisya 1889	116.25	117.—
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
" " " " " po 4 pr. w41 l. wyl.	98.—	98.40
" " " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.40
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102 50
Banku anst: węg. 4½ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
" " " " wyl. 4½ pr .	101.—	101.30
" " " " w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.	98.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.50	100.30
" " po 100 zł. " 1877 "	100.—	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.—	89 —
z r. 1884 . . .	95.65	96.65
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105 50	106 50
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.10	143 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.50	197 50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.75	58.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140.—	146.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 80	26.40
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.50	25.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 40	19 40
" " węg " po 5 zł.	12.30	13 —
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Saima po 40 zł. m. k.	70 —	72 —
St. Genois po 40 zł, m. k.	70 50	71.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44 50	45 50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	150 —
" " po 50 zł. a. w.	70	73 —
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	49 50	51 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt. . . .	125 20	125 60
Paryż za 100 fr.	49 77·5 -	49 82 5
Kurs złota		
Dukat cesarski mon.	5 94 —	5 96 —
" pełnej wagi	5.92.—	5 94 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 96. —	9 97 —
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy . . .	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 4680 (4464 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 17 sierpnia i 21 września każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności lwh. 6 w Cichawce objętej, dłużników Michała i Małgorzaty Wronów własnej, na rzecz kasy oszczędności i w Bochni pto 42 zł. z pn.

Cena wywołania 1627 zł.

Wadyum 163 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wiśnicz, 18 czerwca 1894.

L. 4384 (4531 1—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce przeciw Wojciechowi i Kunegundzie Rokitom o 100 zł w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 17 sierpnia 1894 i dnia 17 września 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 180 w Piaskach wielkich położonej.

Cena szacunkowa wynosi 332 zł. 55 ct. wa.

Wadyum 33 zł. wa.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze 16 maja 1894.

L. 9129 (4544 1—3)

W dniach 3 sierpnia i 3 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 295 w Korczynie położonej według wyk. hip. l. 637 dłużnika Jana Gazdy własnej na zaspokojenie wierzytelności Jana Pó chłopka pto 50 zł. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość 633 zł.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na trzecim terminie także poniżej ceny, jednak nie niżej sumy wyrównywującej wszystkie długi hipoteczne realność powyższą obciążające.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Jugendfeina w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 18 stycznia 1894.

L. 6436 (4548 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Leiby Rosenthala sumy 500 zł. w. a. z pn. licytacyę realności Mojżesza Leiby Kellera własnej wyk. hip. 135 gminy Zniesienie objętej na dzień 24 sierpnia 1894 i na dzień 14 września 1894 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze II.

Cena wywołania 2830 zł.

Wadyum 566 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.

Lwów, 26 czerwca 1894.

L. 5639 (4466 1—3)

Celem zaspokojenia sumy zł. 10 ct. 54 z pn. odbędzie się na rzecz Sary Eisen w tutejszym sądzie sprzedaż połowy posiadłości lwh. 34 gminy Trzciana objętej, dłużnika Józefa Jachimczaka własnej, dnia 25 sierpnia i 11 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wadyum wynosi 116 zł.

Cena szacunkowa 1160 zł.

Wiśnicz, 27 czerwca 1894.

L. 969 (4389 1—3)

C k· Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Riemera w kwocie 35 zł. 26 ct. wa. z pn. zostanie w tymże sądzie dnia 27 sierpnia 1894 i dnia 28 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 60 w gminie Przedmieście Dubieckie położonej wyk. hip. l 50 tej gminy objętej dłużnika Jędrzeja Daraża własnej przeprowadzona.

Cena wywołania 1365 zł.

Wadyum 136 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków można przeglądnąć w tut. sąd registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest ustanowiony tutejszy c. k. notaryusz p. Włodzimierz Witoszyński.

Dubiecko, dnia 21 kwietnia 1894.

L. 1240 (3881 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Nodzyńskiej w kwocie 90 zł. z pn. w dniach 24 sierpnia 1894 i 28 września 1894 w sądzie o godzinie 10 rano połowa realności lwh. 458 ks. gruntowej gminy Wieliczka objęta, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 357 zł. 50 ct.

Zakład 36 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 12 lutego 1894 do hipoteki weszli, do rąk c. k. notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 30 kwietnia 1894.

L. 5633 (4382 2—3)

W dniach 24 sierpnia i 28 września 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności Israela Friedmana pod lk. 116 w Jarosławiu położonej wykazem hipotecznym l. 475 objętej na zaspokojenie pretensyi galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi w kwocie 3000 zł.

Cena wywołania 7600 zł.

Wadyum 760 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata doktora Nebenzahla w Jarosławiu.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 11 czerwca 1894.

L. 1811 (4514 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia zaległego podatku domowego za lata 1879 do 1886 w kwocie 36 zł. 74 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Skarbu Państwa w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 248 gminy katastralnej Łemna objętej dłużniczej nieobjętej masy spadkowej Scheindli Koppel własnej na dzień 7 sierpnia i 25 września 1894 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena szacunkowa wynosi 65 zł.

Wadyum wynosi 6 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony Artur Pędracki c. k. notaryusz w Turce.

Turka, dnia 27 kwietnia 1894

L. 6140 (4462 2—3)

Dnia 7 sierpnia 1894 i dnia 7 września 1894 o godzinie 10-tej rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nro 223 wbl. 1 ks. gr. Zadnieszówka objętej w sprawie egzekucyjnej Leona Kryłoszańskiego przeciw masie spadkowej Mojżesza Allerbanda o zapłacenie 832 zł. z pn. z większej 1500 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 3900 zł.

Wadyum 390 zł

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. Dra Letza.

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 18 czerwca 1894.

L. 1696 (4487 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 12 rat po 22 zł. 75 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Strożówce położonej a mianowicie whl. 89 objętej dłużników Sali i Ryfki Langsamów własnej na dzień 7 sierpnia i 5 września 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia sie p. adw. dr. Sterna.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut. registraturze.

Gorlice, 31 maja 1893.

L. 9429 (4528 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się w jednym terminie o godz. 10 rano w dniu 6 sierpnia 1894 nawet poniżej ceny szacunkowej relicytacya 55/100 części realności objętej wyk. hip. l. 168 ks. gr. gm. kat. Jabłonów, Nuty Mühlbauera własnej na rzecz Herscha Krauthamera pto 42 zł. 53 ct. z pn.

Cena wywołania 390 zł.

Wadyum 39 zł. a. w.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Henryk Szeib c. k. notaryusz w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, 16 czerwca 1894.

L. 4388 (4470 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Konstantego i Kunegundy Kruczkowskich w kwocie 8 zł. 98 ct. z pn. w dniach 10 sierpnia 1894 i 13 września 1894 w sądzie o godzinie 10 rano, 2/10 części realności pod lk. 251 w Wieliczce lwh. 243 ks. gr. gminy Wieliczki objęte Kaspra Scigały własność stanowiące, przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi 251 zł. 74 ct.

Zakład 26 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

Wieliczka, 12 czerwca 1894.

L. 5318 (4465 2—3)

Celem zaspokojenia reszty z sumy zł. 274 ct. 52 z pn. odbędzie się na rzecz ck. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredyt. włośc. likwidacyi w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 45 gminy katastr. Rzegocina objętej, dłużników Szymona Fąfary, Józefa i Anny Piórkowskich własnej dnia 16 sierpnia i 19 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wadyum wynosi zł. 174 kr. 42½.

Cena szacunkowa 1744 zł. 25 ct.

Wiśnicz, 27 czerwca 1894.

L. 2802 (4530 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Rittmana przeciw Joannie Kubickiej i wspól. o zniesienie współwłasności realności odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach t. j. dnia 6 sierpnia 1894 i 7 września 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności lwh. 36 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 4228 zł. 33 ct.

Wadyum 423 zł

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 15 kwietnia 1894.

L. 2803 (4533 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Rittermana przeciw Franciszkowi Mrożkowi młodszemu odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach t. j. dnia 6 sierpnia 1894 i 7 września 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności pod lwh. 136 w Piaskach wielkich położonej.

Cena szacunkowa wynosi 146 zł. a. w.

Wadyum 15 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 17 kwietnia 1894.

L. 1900 (4532 2—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Krakowie przeciw Genowefie Sieradzkiej o 4000 zł. aw. odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest: dnia 17 sierpnia 1894 i dnia 17 września 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 540 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 6184 zł. 21 ct.

Wadyum 619 zł. aw.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 7 marca 1894.

L. 4323 (4529 2—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce przeciw spadkobiercom Maurycego Probsteina o 5000 zł. aw. odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach, to jest dnia 13 sierpnia 1894 i 14 września 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 548 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 7567 zł. 20 ct.

Wadyum 760 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 15 maja 1894.

L. 5077 (4499 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu w kwocie 1000 zł. wa. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 10 sierpnia 1894 i dnia 14 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż $^1/_3$ części realności objętej wykazem l. 724 gminy Mielec.

Cena wywołania 4137 zł. 54 ct. wa.

Wadyum 414 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 4 czerwca 1894.

L. 4662 (4481 2—3)

Dnia 9 sierpnia i dnia 6 września 1894 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biórze Nro 20 egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 59 w Bryłach na 29 zł. 50 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Jana i Genowefy Jurkowskich w kwocie 40 zł.

Cena wywołania 30 zł.,

Wadyum 3 zł.,

Kurator niewiadomych wierzycieli Dr. Pawłowski adwokat w Jaśle.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Jasło, 9 czerwca 1894.

L. 6879 (4457 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 200 zł z pn. odbędzie się na rzecz funduszu szpitalnego w Bochni w tymże sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 373 gminy kat. Bochnia objętej dłużników Albiny, Stefanii, Maryi, Heleny, Juliusza i Kararzyny Sowów własnej w dniu 9 sierpnia 1894 o godz 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w Sądzie. Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Weisło.

Cenę wywołania stanowi podkupne 785 zł. przez Józefa Gargula ofiarowane.

Reszta warunków z dnia 19 maja 1893 l. 5661 ogłoszonych niezmieniona.

Bochnia, 14 czerwca 1894.

L 553 (4526 2—3)

W dniach 13 sierpnia 1894 i 12 września 1894 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 27 w Osielcu położonej wedle wbl 31 ks. gr. gm Osielec Wawrzyńca Jachniaka własnej na rzecz Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie o 30 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 320 zł.

Wadyum 32 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Piotra Michałka c. k. notaryusza.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 24 czerwca 1894.

L. 3348 (4524 2—3)

Dnia 16 sierpnia i dnia 13 września 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. k. 23 w Porzeczu położonej wyk. hip. l. 108 objętej Piotra Wdowicza własnej na rzecz Cipry Richter dla wydobycia sumy 130 zł. 60 ct a. w. z pn.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Reszta warunków, akta i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest p. Adam Frank z Zalesia.

C. k. Sąd powiatowy.

Janów, dnia 19 kwietnia 1894.

L. 8027 (4469 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi dnia 17 sierpnia i 21 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusową sprzedaż realności lwh. 49 i 271 gminy kat. Wiśnicz miasto objętych dłużników Leiba i Bruchy Bodnerów własnych na rzecz miejskiej kasy oszczędności w Bochni pto 950 zł. z pn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Bliższe warunki, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli Aleksander Runge notaryusz w Wiśniczu.

Wiśnicz, 17 maja 1894.

L. 5602 (4513 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 17 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 września 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 871 gm. kat. Stecowa Kościa Zacharuka Kiefy własnej, na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 27 zł. 80 ct., 27 zł. 84 ct., 27 zł. 88 ct. i 349 zł 42 ct.

Cena wywołania 924 zł.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem adw. Dra Rosenhecka.

Śniatyn, 15 maja 1894.

L. 1998 (4483 3—3)

W dniach 3 sierpnia 1894 i 4 września 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany na imię dłużnika Aby Hubschmana zapisanej wyk. hip l. 731 objętej w Bohorodczanach pod n. d. 258 położonej w celu ściągnięcia 680 zł. a. w. na rzecz Samuela Lei by Barona.

Cena szacunkowa wynosi 4645 zł.

Wadyum 464 zł. 50 ct.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bohorodczany, 12 czerwca 1894.

L. 4122 (4482 3—3)

C. k. Sąd miejsko-delegowany w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Albina w kwocie 44 zł. z pn. odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności lwh. 77 gm. katastralnej Tomice objętej, Józefy Boba własnej, w dniu 21 lipca 1894 o godzinie 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 21 sierpnia 1894 także poniżej kwoty 250 zł. jako ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 25 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 20 maja 1894.

L. 8812 (4501 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 6 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 10 września 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 614 ks. gr. gm. Peczeniżyn Ołeksy Michajluka własnej na rzecz Herscha Schaffera pto 225 zł. z pn.

Cena wywołania 1160 zł.

Wadyum 116 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, 2 czerwca 1894.

L. 9050 (4503 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 6 sierpnia 1994 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 10 września 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 15 ks. grunt gminy kat. Markówka spadkobierców po Wasylu Semenyszyn własnej na rzecz Herscha i Nuchima Aberbachów pto 20 zł. z pn.

Cena wywołania 960 zł.

Wadyum 96 zł.

Resztę warunków, akt, oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejąca pobytu i dla wierzycieli hypotecznych, ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba ck. notaryusza w Peczeniżynie.

Peczeniżyn, 16 czerwca 1894.

L. 7355 (4502 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 6 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 10 września 1894 nawet poniżej takowej licytacya realności wyk. hyp. l. 1253 Wasyla Wintowicza własnej na rzecz Herscha Schaffera pto50 zł. z pn.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu, i dla wierzycieli hypotecznych, ustanawia się kuratorem p. Henryka Szeiba ck. notaryusza w Peczeniżynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 16 czerwca 1894.

L. 731 (4518 2—3)

OBWIESZCZENIE

Dnia 30 lipca r. b. odbędzie się publiczna licytacya za pomocą ofert piśmiennych celem oddania w przedsiębiorstwo budowy młyna solnego w Bochni z wyjątkiem maszyneryi.

Roboty: murarskie, ciesielskie, kamieniarskie, stolarskie i kowalskie wynoszą według kosztorysu 8742 zł. 12 ct a. w.

Oferty należycie ostemplowane, zapieczętowane, zaopatrzone w napis „Oferta do budowy młyna solnego na c. k. Salinie w Bochni“, tudzież w wadyum 874 zł. w gotówce lub papierach wartościowych według kursu giełdowego obliczonych i zawierające oświadczenie, że oferentowi znane są warunki licytacyjne i na takowe się zgadza, należy wnieść tegoż dnia najdalej do godziny 11 przed południem, na ręce Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Bochni.

Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Warunki licytacyjne, szczegółowe opisanie robót, kosztorysy, plany przejrzeć można w kancelaryi Zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

Oferent winien takowe przed wniesieniem oferty podpisać w dowód, iż one mu są znajome, a względnie do warunków licytacyjnych, że się na takowe bezwarunkowo zgadza.

Oferenci nieznani Zarządowi salinarnemu winni przed wniesieniem oferty wykazać się świadectwem uzdolnienia do wykonania tego rodzaju robót, które przez dotyczące c. k. Starostwo powiatowe ma być poświadczone.

C. k. Zarząd salinarny.

Bochnia 9 lipca 1894.

Konkursa.

L. 602 (4473 3—3)

Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela starszego przy szkole 5 klasowej w Lisku rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca lipca 1894.

Do posady tej przywiązana jest płaca w rocznej kwocie 450 zł. i 45 zł. na pomieszkanie.

O posadę niniejszą mogą kompetować kandydaci z egzaminem wydziałowym z grupy nauk matematyczno-przyrodniczych.

Oprócz tego będzie stale obsadzona posada nauczyciela przy szkole 1 klasowej w Paszowej.

Do posady tej przywiązana jest płaca w kwocie 300 zł. i wolne pomieszkanie.

Termin do podania do 31 lipca 1894.

Przy tej sposobności oznajmia się, że w tutejszym okręgu szkolnym jest zaraz do obsadzenia tymczasowego 8 posad nauczycielskich.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

w Lisku, dnia 7 lipca 1894.

Przewodniczący i c. k. Starosta.

Sozański.

L. 1715 (4519 2—3)

Pisarz (dyurnista) z pięknem i czytelnem pismem, znający dokładnie obydwa języki krajowe znajdzie zaraz umieszczenie w Wydziale powiatowym w Kamionce strumiłowej.

Z kancelaryi Wydziału powiatowego.

Kamionka strum. 9 lipca 1894.

L. 368 (4536 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej w c. k. II gimnazyum we Lwowie.

Do tej posady przywiązana jest płaca z dodatkami w myśl ustaw z d. 15 kwietnia 1873 i z d. 9 kwietnia 1870.

Kompetenci ubiegający się o tę posadę, mają udowodnić, że posiadają kwalifikacyę nauczycielską z uprawnieniem do nauczania w języku niemieckim a wykazać się także znajomością jednego z języków krajowych. Podania wnieść należy za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15 sierpnia 1894.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, 6 lipca 1894.

Upadłości.

L. 8378 (4477 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku Ottona Schexa właściciela handlu towarów korzennych (kramarza) w Stryju a to do całego jego ruchomego majątku, jakoteż do tego jego nieruchomego majątku, który położonym jest w tych krajach, w których powyższa ustawa obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. Brożyńskiego c. k. sędziego powiatowego w Stryju a tymczasowym zawiadowcą Dra Aichmüllera adwokata w Stryju.

Wierzycieli konkursowych wzywa się, aby na dniu 20 lipca 1894 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsięwzieli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego roszczenia stawiać chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 90 tutaj lub w c. k Sądzie powiatowym w Stryju w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogólnej likwidacyi na dzień 8 października 1894 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursowym polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu Stryja mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej do nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 6 lipca 1894.

L, 3786 (4456 3—3)

Celem wyboru zastępcy zarządcy masy konkursowej Władysława Domagalskiego w miejsce zmarłego Aleksandra Sameniuka wyznacza się termin na 17 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano, na który się wierzycieli tej masy konkursowej do tutejszego sądu wzywa.

Biecz, dnia 27 czerwca 1894.

C. k. komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 8679 (4444 2—3)

Petro Kopacz z Bratyszowa został uznany za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Antoniego Łeńczuka,

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 21 czerwca 1894.

L. 7593 (4440 2—3)

Józef Daniel właściciel realności pod nr. 53 w Trzebini marnotrawcą uznany i jemu kurator Wojciech Kurdziel z Górki dodany.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, d. 22 czerwca 1894.

L. 4697 (4492 2—3)

Jakób Marusiak z Jasienowa górnego uznany został za marnotrawcę, kuratorem jego ustanowiono Michała Haszkę z Jasienowa górnego.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 31 marca 1894.

L. 4071 (4500 2—3)

Michał Wójcik ze Stróży uznany marnotrawnym, kuratorem jego Józef Płoszczyca ze Stróży.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, d. 3 czerwca 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3373 (4506 3 3)

Z miejsca pobytu i życia niewiadomego Izraela Feuersteina zawiadamia się, że Marek Lilienfeld wniósł pod dniem 28 grudnia 1893 do l. 15904 przeciw niemu pozew o zapłacenie 43 zł. z pn. na który wyznaczony został do rozprawy drobiazgowej termin na 20 lipca 1894 o godzinie 9 rano.

Wzywa się więc pozwanego, aby do tego terminu udzielił ustanowionemu przez sąd kuratorowi adw. Pawlikowskiemu potrzebnej informacyi do obrony lub innego zastępcę ustanowił, gdyż inaczej złe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Podhajce, 30 maja 1994.

L. 6046 (4498 3—3)

Zawiadamia się Jędrzeja i Antoninę Osmolów z miejsca pobytu niewiadomych, że Jadwiga Piernikowska pozwała ich 7-go czerwca 1894 l. 6046 o zapłatę 110 zł. zpn. że dla nich ustanowiono kuratorem Adama Duszkiewicza ze Złotnik a do rozprawy sumarycznej termin na 1 sierpnia 1894 o 9 rano wyznaczono.

Informacyi mają kuratorowi udzielić lub wskazać sądowi innego pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 12 czerwca 1894.

L. 811 (4480 3—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla trzeciej dnia 31 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym ck. Pezydenta Augusta Schmidta przewodniczącym a zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Henryka Allschera, Ottokara Ansiona, Jana Wichańskiego, dr. Edwarda Sumpera, Alfreda Manasterskiego, Alfreda Zawadzkiego i Justyna Bogusławskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów, 6 lipca 1894.

L. 1096 (4478 3—3)

Jego Ekscelencya c. k. Prezydent wyższego sądu kraj. we Lwowie zamianował dla trzeciej dnia 28 sierpnia 1894 o 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym, przewodniczącym Prezydenta sądu obwodowego Walerego Bajewskiego a zastępcami przewodniczącego, radców tutejszego sądu Ludwika Słotwińskiego, Henryka Rappego, Tomasza Kolasińskiego, Jana Jakubowskiego, Karola Hanika, Leona Roszkiewicza, Alfreda Posochowskiego i Władysława Madeyskiego.

Sambor, 5 lipca 1894.

L. 1937 (4200 3—3)

Zawiadamiając niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Rączkę, iż dla niego w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności w Tarnowie przeciw niemu pto 178 zł. 58 ct. aw. z pn., kurator w osobie Wojciecha Czepiela z Kawęczyna ustanowiony został, wzywa się go aby celem obrony swych praw z tymże zastępcą się porozumiał ewentualnie innego zastępcę tut. sądowi przedstawił, inaczej szkodliwe z tego zaniedbania wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisze.

C k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 28 kwietnia 1894.

L. 4191 (4437 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Mikołaja Sałańskiego z Wolmichowej zawiadamia, że wskutek pozwu Teodora Hrubiaka de praes 8 czerwca 1894 l. 4190 przeciw niemu o zapłacenie 200 zł. z pn. termin na dzień 22 sierpnia 1894 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Michała Wakiery ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 11 czerwca 1894.

L. 4725 (4442 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Rebelowskiego, że Benjamin Kögel z Rudnika wniósł przeciw niemu pozew w postępowaniu drob. de pr. 4 czerwca 1894 l. 4725 pto 15 zł. 55 ct. a. w. z pn., że termin do rozprawy drob. na dzień 20 sierpnia 1894 godz. 9 zrana wyznaczono i ustanowiono dla niego kuratorem ad actum pana Dra Wacława Dundaczka adwokata krajowego w Nisku.

Wzywa się przeto Ignacego Rebelowskiego, aby kuratorowi potrzebne informacye udzielił, albo innego zastępcę swego c. k. sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 15 czerwca 1894.

L. 4176 (4436 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Schulima Chaima Rechtschaffena, że celem doręczenia temuż rezolucyi tus. z dnia 26 maja 1894 l. 4176 wydany w sprawie wykazania wniesienia pozwu o usprawiedliwienia dozwolonej tus. uchwałą z 2 czerwca 1870 l. 2215 prenotacyi prawa zastawu d'a sumy 250 zł. w stanie biernym realności Nro dom. 179 lwh. 250 ks. gr. gm. Bolechów na rzecz Schulima Chaima Rechtschaffen uskutecznioną z terminem na dzień 14 sierpnia 1894 godziną 9 rano ustanowiono kuratora Jana Kantego Krupińskiego c. k. notaryusza w Bolechowie, któremu wspomnianą rezolucyę doręczono.

Bolechów, dnia 26 maja 1894.

L. 4592 (4333 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jana Śliwę, że w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej kasy oszczędności przeciw niemu i spól. o 97 zł. 44 ct. kuratorem adw. Dra Mieczysława Brzeskiego w Mielcu ustanowiono.

Mielec, dnia 31 maja 1894.

L. 3168 (4438 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Michała Michalczuka z Rab zawiadamia, że wskutek pozwu Herscha Urama de praes. 6 maja 1894 L. 3168 przeciw niemu o zapłacenie 23 zł. 47 ct. z pn. termin na dzień 7 sierpnia 1894 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Andryja Proć ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 4 czerwca 1894.

L. 10046 (4545 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Michałowi Lupczakowi, że dnia 8 go czerwca 1894 do l. 10046 Mikołaj Łazarowiez pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 50 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 3 sierpnia 1894 o godz. 8 rano wyznaczono i że dla niego Petra Łazarowicza kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc tegoż, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 8 czerwca 1894.

L. 9122 (4543 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Żebrackiego, że dnia 8 lipca 1894 do l. 9122 wniósł przeciw niemu Stanisław Grąglewski skargę o 50 zł. w. a. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 16 lipca 1894 o godz. 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Dziubczyńskiego adw. z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego, kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, 9 lipca 1894.

L. 10254 (4283 1—3)

C. k. Sąd obwodowy o Kołomyi w sprawie wekslowej Dawida Englera przeciw Franciszkowi Mathiasowi pto 1500 zł. w. a. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Mathiasa adw. Dra Haczewskiego z substytucyą adw. Dra p. Allerhanda i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 23 czerwca 1894 l. 10254.

Kołomyja, dnia 23 czerwca 1894.

L. 10282 (4284 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie weklowej Mortka Hercha Gartnera przeciw Franciszkowi Mathias pto 1818 zł. 18 ct. w. a. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Mathiasa adw. Dra Haczewskiego z substytucyą adw. Dra All-rhanda i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 23 czerwca 1894 l. 10282.

Kołomyja, 23 czerwca 1894.

L. 10283 (4285 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Mortka Herscha Gartnera przeciw Franciszkowi Mathias pto 1500 zł, ustanowił kuratorem dla pozwanego, z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Mathiasa adw. dr. Haczewskiego z substytucyą adw. dr. p. Allerhanda i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 23 czerwca 1894 l. 10283

Kołomyja, 23 czerwca 1894.

L. 19407 (4323)

C- k. Sąd krajowy jako handlowy zarządza wpisanie do rejestru dla firm spółkowych przy firmie „Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie“, że na posiedzeniu Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w dniu 15 maja 1294 odbytem p. Jan Geissler szef rachunkowości Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń prokurzystą tegoż Towarzystwa zamianowany został, który firmę Towarzystwa podpisywać będzie, że pod stampilią, lub napisem w języku polskim „Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie“, lub w języku niemieckim „Direction der wechselseitigen Versicherungs-Gesellschaft in Krakau“ obok podpisu jednego z Dyrektorów a to Zenona Słoneckiego, lub Karola br. Scipiona, lub Henryka Kieszkowskiego, lub tychże zastępców a mianowicie albo dr. Franciszka Paszkowskiego lub dr. Władysława Lisowskiego swój podpis . . . I. Geissler z dodatkiem p. p. położy.

Kraków, 8 czerwca 1894.

L. 36924 (4517 2—3)

Obwieszczenie.

Odtąd nie będzie pobieraną dodatkowa taksa 25 centymów, za pakiety do Serbii, która była ustanowioną w art. 5 (§. 5) międzynarodowej konwencyi dotyczącej przewozu pakietów pocztowych z dnia 4 lipca 1891.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, 26 czerwca 1894.

Kundmachung.

Von nun an gelangt im Postpacketverkehre von Oesterreich-Ungarn mit Serbien die im Artikel 5 (§. 5.) des Wiener-Post paket-Vertrages vom 4 Juli 1891 vorgesehene Zuschlagstaxe von 25 Centimes nicht mehr zur Einhebung.

Von der k. k. Post und Telegrafen-Direction.

Lenberg, am 26 Juni 1894.

Оповіщене

Від тепер небȣде побираною додаткова такса 25 центимів за пакети до Сербії, котра бȣла оустановленою в арт. 5 (§. 5.) межинародовоі конвенциі дотичачоі перевозȣ пакетів почтових з дня 4 липня 1891.

З ц. к. Дирекциі почт і телеграфів.

Львів, дня 26 червня 1894.

L. 12832 (4520 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z życia i pobytu Adelę Bloch, Reislę Kohn, Emanuela Finkelsteina, Sprincę z Finkelsteinów Stattfeld, Amelię Eibenschütz, Pepi Kohn, Scheindlę Kohn, Bera Stattfelda, Adelę z Finkelsteinów Bloch, Aschera Eibenschütza, Schmula czyli Saula Blocha, Karola Streba, Feigę z Sandbanków Finkelstein, Eliasza Leistuna i Gitlę Finkelstein, iż dla nich w sporze pisemnym Natana Mendla 2 im. i Basi Weisenbergów przeciw Pessli Kiesling spół. o zniesienie współwłasności objętej w. h. l. 391 ks. gr. gm. kat. Tarnów realności i t. d, kuratorem ad actum adw. dr. Kronhelma w Tarnowie, a tegoż zastępcą adw. dr. Busia w Tarnowie ustanowiono i temuż uchwałę z dnia 28 czerwca 1894 l. 12832 wprowadzającą postępowanie pisemne w tym sporze z 90 dniowym terminem do wniesienia obrony doręczono.

Tarnów, dnia 28 czerwca 1894.

L. 33086 (4516 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek pozwu Jana Ważnego de praes. 26 czerwca 1894 l. 33086, przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Władysławowi Młodeckiemu o zapłacenie sumy wekslowej 100 zł. a. w. z pn. wydano na dniu dzisiejszym przeciw temuż nakaz zapłaty zaskarzonej sumy.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Władysławowi Młodeckiemu do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Steczkowskiego z zastępstwem adw. dr. Leszka Majewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Władysława Młodeckiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Lwów, 30 czerwca 1894.

L. 10033 (4505 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Wasylowi Semczycz Dmytra, że d. 8 czerwca 1894 do l. 10033 Hryhor Drohomirecki pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 47 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 3 sierpnia 1894 o godzinie 8 rano, wyznaczono i że dla niego Michała Kłymiuka Andrija kuratorem ad actum ustanowiono.

Wzywa się więc tegoż, azeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył, lub innego zastępcę sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Peczeniżyn, 8 czerwca 1894.

L. 6983 (4497 2 -3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia niewiadomego z pobytu Michała Mazura, że Marcin Guzior wytoczył przeciw niemu pozewde pr. 1 lipca 1893 l 5694, który z terminem na 10 sierpnia 1894 do rozprawy wyznaczonym ustanowionemu dlań kuratorowi Janowi Mazurowi doręczono,

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 28 czerwca 1894.

L. 1772 (4458 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Jana Sawczaka, iż przeciwko niemu wniósł pozew de praes. 22 marca 1894 l. 1772 Jacko Gambal o uznanie go za właściciela wszelkiej gotówki na rzecz masy kuratelarnej Jana Sawczaka w depozycie sądowym przechowanej, w której to sprawie termin do rozprawy ustnej na dzień 9 sierpnia 1894 o 9 rano wyznaczono ustanawiając dla niego kuratorem Jana Gambala z Łosiego.

Wzywa się zatem nieobecnego, aby ustanowionemu kuratorowi przed terminem środków do obrony dostarczył, lub wskazał innego pełnomocnika, wszelkie bowiem skutki z zaniedbania pochodzące sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Muszyna, 12 czerwca 1894

L. 20537 (4319 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Henryka Rożańskiego, ze przeciw niemu jako solidarnemu dłużnikowi wniesło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de pr. 25 maja 1894 l. 18030 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 468 zł. a. w. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 29 maja 1894 l. 18030 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Adamowi Bobilewiczowi z substytucyą adw. dr. Eugeniusza Hubacza w Krakowie i poleca Henrykowi Różańskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 15 czerwca 1894.

L. 21931 (4320 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Zygmunta Atteslàndera, że przeciw niemu wniosła Estera Ringer pozew de praes. 21 czerwca 1894 l. 21931 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 513 zł. 66 ct w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 22 czerwca 1894 l. 21931 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Zygmuntowi Eibenschützowi ze substytucyą adw. dr. Michała Münza w Krakowie i poleca temuż, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 22 czerwca 1894.

L. 5024 (4330 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie w sporze mandatowym Seweryny z Trojackich Trojackiej przeciw Jeie Rappaport pto 1000 zł. ustanawia kuratorem ad actum dla niewiadomej z miejsca pobytu Itty Rappaport adwokata Dra Maurycego Reinesa ze substytucyą adwokata Dra Rodryka Alsa i doręczając pierwszemu z nich tutejszo sądowy nakaz zapłaty z dnia 25 stycznia 1894 l. 609 i zarazem wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Itte Rappaport, aby się do ustanowionego kuratora celem udzielenia mu bliższych informacyj zgłosiła lub innego zastępcę ustanowiła i o tem tutejszemu sądowi doniosła, inaczej bowiem szkodliwe skutki z zaniedbania wyniknie sama sobie przypisze.

Rzeszów, 14 czerwca 1894.

L. 14413 (4535 2—3)

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. dr. Artur Blumenfeld ck. notaryusz w Lutowiskach wskutek przyzwolonego reskryptem ck. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 23 marca 1894 l. 2329 przeniesienia go na urząd ck. notaryusza w Ustrzykach dolnych z dniem 30 czerwca 1894 z urzędowania w Lutowiskach ustępuje, a dnia 1 lipca 1894 urzędowanie w Ustrzykach dolnych obejmuje.

Z c. k. Wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 26 czerwca 1894

L. 30673 (4539 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia Minę Orenstein i Otylię Rittermann, że dnia 14 lutego 1894 do l. 8033 wniosła galicyjska kasa oszczędności we Lwowie przeciw masie spadkowej Henryka Penziasa i Minie Orenstein, Rebece Eisenschütz, Otylii Rittermann i małoletniej Fanni Goldhuber, jako oświadczonych spadkobierców Róży Penzias prośbę o dozwolenie egzekucyjnej licytacyi realności l. 984 $^{2}/_{4}$ wyk. hip. l. 81 ks. gr. miasta Lwowa dla zaspokojenia 3 rat pożyczkowych po 96 zł. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu Miny Orenstein i Otylii Rittermann nie jest wiadomem, został dla nich adwokat dr. Lilien kuratorem, a tegoż zastępcą adwokat dr. Menkes mianowany.

Wzywa się więc Minę Orenstein i Otylię Rittermann, aby do swej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczyły, lub też innego zastępcę sobie obrały i tegoż sądowi wymieniły, gdyż inaczej szkodliwe następstwa same sobie przypiszą.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 23 czerwca 1894.

L. 3343 (4527 2 - 3)

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Kukulskiego, że Jakób Beer z Krosna wniósł przeciw niemu pozew drob. de praes. 6 kwietnia 1894 l. 3343 pto. 7 zł. z pn. i że kuratorem dla niego ustanowiono adw. dr. Jugendfeina z Krosna.

Termin do obrony wyznaczono na dzień 19 lipca 1894 o 9 rano.

Wzywa się zatem Szymona Kukulskiego, aby przed terminem udzielił kuratorowi stosownych informacyj lub ustanowił sobie innego pełnomocnika, w przeciwnym bowiem wypadku szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, 30 maja 1894.

L. 4334 (4534 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szczepana Wróbla, że Mendel Wolf wniósł przeciw niemu pozew de praes. 16 maja 1894 l. 4334 o uznanie powoda za właściciela sumy 23 zł. 13 ct. z pn. prenotacyi prawa zastawu dla tej sumy w stanie biernym realności whl. 46 gminy Otałęż objętej, na który do rozprawy ustnej w post. drob. wyznaczono w tut. ck. sądzie powiatowym termin na dzień 19 lipca 1894 o godzinie 9 rano.

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Szczepana Wróbla wzywa się, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi Władysławowi Krasickiemu w Radomyślu swych obron i dowodów udzielił, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 25 maja 1894.

L. 7130 (4292 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Berla Schurberga i Reizie Schurberg, iż w sprawie egzekucyjnej Samuela Chaskla Rosenstocka przeciw nim o 60 zł. z pn usta nowiono dla nich kuratorem dr. Mosesa Korninera adwokata w Borszczowie celem doręczenia im uchwały tabularnej z dnia 15 marca 1887 l. 15226 jakoteż dalszych rezolucyj, które w tej sprawie wydane być mają.

Wzywa się zatem Berla i Reizie Schurbergów -- aby ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielili, lub też innego pełnomocnika tutejszemu sądowi przedstawili.

C. k. Sąd powiatowy.

Borszczów, 16 czerwca 1893.

L. 2067 (4261 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniczu w sprawie egzekucyjnej Tarnowskiej Kasy Oszczędności przeciw Wojciechowi Florkowskiemu, Antoniemu Florkowskiemu i Stanisławowi Cierniakowi pcto. 252 zł. 92 ct. z pn. uwiadamia nieznanego z miejsca pobytu egzekuta Wojciecha Florkowskiego, iż celem doręczenia mu uchwał sądowych w powyższej sprawie egzekucyjnej ustanowił dla niego kuratora w osobie tutejszego ck. notaryusza dr. Bartmana, wzywając go zarazem aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sobie innego zastępcę obrał i o tem sąd tutejszy zawiadomił.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojnicz, dnia 15 czerwca 1894.

L. 1274 (4241 2—3)

C. k. Sanocki Sąd obwodowy zawiada mia nieznanych z miejsca pobytu Amelię Bieszykową i Ludwikę z Bieszyków Hładyłowiczową, że w sprawie hipotecznej dotyczącej zaintabulowania Jana Jarosza za właściciela połowy realności pod nr. 202 w Sanoku objętej whl. 6 ks. gr. tej gminy dotąd na Alojzego Bieszyka zapisanej, ustanowił dla nich kuratorem ad actum adw. dr. Flakowicza z Sanoka i temuż doręczył przeznaczoną dla nich uchwałę tabularną z 20 sierpnia 1891 l. 4387.

Sanok, dnia 6 marca 1894.

L. 1719 (4223 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Michała Hatałę, że przeznaczona dla niego rezolucyę hipot. tut. sąd. z 30 września 1893 l 5224 d ręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum Feciowi Stafiniakowi, któremu Michał Hatała ma dostarczyć środków swej obrony.

Grybów, 30 kwietnia 1894.

L. 4110 (4288 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Olszewskiego, iż uchwała z dnia 10 lutego 1894 l. 1096 w sprawie Ludwika i Cecylii Turlejów o wpis prawa zastawu dla sumy 300 zł. w stanie biernym realności l. wyk. 896 gm. Nowy Sącz dla niego przeznaczona, doręczoną została kuratorowi Dr. Wąsikiewiczowi w Nowym Sączu dla niego ustanowionemu.

Nowy Sącz, dnia 26 maja 1894.

L. 3798 (4231 2—3)

Zawiadamia się niewiadomą z pobytu Maryannę Hakową, że ojciec tejże Józef Dulak umarł w Piwniczny z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli i wzywa się ją, aby w 30 dniach do tego spadku się zgłosiła, inaczej spadek przeprowadzony będzie z kuratorem w osobie Jana Dulaka dla niej ustanowionego.

C. k. Sąd powiatowy.

Stary Sącz, 20 kwietnia 1894.

L. 10285 (4287 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Dawida Englera przeciw Franciszkowi Mathias pto 1500 zł. w. a. ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego p. Franciszka Mathiasa adw. Dra p. Haczewskiego z substytucyą adw. Dra Allerhanda i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 23 czerwca 1894 l. 10285.

Kołomyja, 23 czerwca 1894.

L. 10284 (4286 2—3)

C. k. Sąd obw. w Kołomyi w sprawie wekslowej Dawida Englera przeciw Franciszkowi Mathiasowi pto 1500 zł. wa. ustanowił kuratorem dla pozwanego, z miejsca pobytu niewiadomego Franciszka Mathiasa adw. dr. Haczewskiego z substytucyą adw. dr. Allerhanda i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 23 czerwca 1893 l. 10284.

Kołomyja, 23 czerwca 1894.

L. 13329 (4344 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wawrzyńca Sałatę, że w celu doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 23 grudnia 1893 l. 32499 zezwalającej na egzekucyjne oszacowanie realności lwh. 91 ks. gr. gm. kat. Rzuchowa objętej, na eżącej do Wawrzyńca Sałaty, oraz dalszych rezolucyi w tej sprawie zapaść mających, ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. dr. Ludwika Pietrzyckiego w Tarnowie.

Tarnów, 31 maja 1894.

L. 14721 (4318 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie w sprawie egzekucyjnej Kasy Oszczędności miasta Biały przeciw Aleksandrowi Szczepanowskiemu i spóln. o 7000 zł. a. w. z pn. zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Janinę z Ganów Kuhnową i Maryę ze Szczepanowskich hr Zorsi w Cividale przebywającą, że dla doręczenia im uchwał w tej sprawie ustanowiono kuratorem p. adw. dr. Leona Adera w Krakowie z nadmienieniem, że mogą sądowi wskazać innego pełnomocnika.

Kraków, 25 maja 1894.

L. 2725 (4361 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach na żądanie Maryanny z Kupczyńskich Góniowej zarządza dochodzenia wedle ustawy z 16 lutego 1883 Dz. pr. p. nr. 20 celem uznania za zmarłego Stanisława Jana 2 im. Kupczyńskiego, urodzonego w Myślenicach dnia 19 marca 1843, który był niemym i głupowatym i w takim stanie w roku 1863 lub na wiosnę 1864 roku wyszedł z Myślenic, a odtąd wszelka wiadomość o nim zaginęła.

Wzywamy więc każdego, kto o nieobecnym ma jaką wiadomość, aby w ciągu roku o tem zawiadomił tutejszy sąd lub kuratora dla zaginionego, którym zamianowano dr. Klakurkę, adwokata w Myślenicach, bo inaczej na wniosek Maryanny Góniowej, Stanisław Jan 2 im. Kupczyński za zmarłego uznany zostanie.

C k. Sąd obwodowy.

Wadowice, 16 czerwca 1894.

L. 5402 5538 (4343 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako sąd handlowy zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Władysława Gadzińskiego, że wskutek skargi Debory Klein wydany został przeciw niemu uchwałą z dnia 3 lutego 1894 l. 1348 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. z pn.

Dla zastępowania Władysława Gadzińskiego w tej sprawie ustanowiony został adwokat dr. Budzynowski z substytucyą adw. dr. Steuermana kuratorem.

Jest rzeczą Władysława Gadzińskiego, dla swej obrony udzielić ustanowionemu kuratorowi informacyi lub innego zastępcę sobie obrać i sądowi takiego wymienić, bowiem skutki jakiegokolwiek zaniedbania tej sprawy sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 12 maja 1894.

Doniesienia prywatne.

Nowości na suknie damskie

poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych magazyn

F. Knauera i Syna, we Lwowie, plac Kapitulny l. 2. 577

Próbki na żądanie odwrotną pocztą.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Folwark do wydzierżawienia 385 morgów roli, 230 łąk, zboże do zbioru, 84 morgów oziminy, 130 m. jarzyny. Tenuta roczna 4300 zł. Informacya Lwów, ul. Zimorowicza 7. 854

Najtańszy skład fortepianów. Lwów, Żulińskiego 6, Kalinowski. 865

Biuro wywiadowcze Stanisława Satały, Lwów, Sykstuska 8. — Guwernantki, bony, oficyalistów i sług wszelkiego rodzaju najlepiej renomowane mam zawsze do polecenia. 798

1000 TUTEK nieklejonych
z doskonałej francuskiej bibułki
po złr. 1 i wyżej
poleca fabryka
F. Niżałowski
Lwów. 823
Przy odbiorze 5000 sztuk poczta franko.

Creme Iris

Specyfik na piegi.

Połączenie nader szczęśliwe do wydelikacenia naskórka, **wygubienia piegów,** przeciw opaleniu słonecznemu, pryszczykom, trądzikom itp. nieczystościom skóry. **Użycie pojedyncze, skutek niezawodny!** Już po użyciu jednego słoika kremu, piegi bledną, a przy dłuższem użyciu zupełnie znikają. Każdy słoik kremu IRIS opatrzony jest marką ochronną
apteki pod „Srebrnym Orłem“
Zygmunta Ruckera
we Lwowie,
Cena słoika 80 ct. w. a.
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą.
851

! Specyalność !
najzdrowszy, hygieniczny
chleb czysto żytni
bez żadnych domieszek dotychczas niedorównany wyrób. Jedyny główny skład dla Lwowa w handlu towarów korzennych
Jana Baczyńskiego
Lwów, ul. Akademicka l. 3. 849

Wyższy niemiecki
Instytut naukowy żeński
Ph. Pick 820

przypomina P. T. interesowanym, że jak dotychczas tak i nadal **można po ukończeniu nauki szkolnej** pobierać w języku niemieckim **dalszą naukę w takim zakresie, że po jej ukończeniu można zasiąść do egzaminu nauczycielskiego.**

Przypominając P. T. interesowanym ten dział naszego Zakładu, zwracamy uwagę, że udzielamy nauk tak dochodzącym panienkom jak i na pensyi do nas oddanym.

Za zł. 5.20

przesyła za zaliczką pocztową do wszystkich miejscowości Austro-Węgier ocloną i opłaconą **czterolitrową beczułkę** znakomitego
silnego Koniaku
R. Maiti, Capodistria.
833

Dr. Adam Majewski
zwinąwszy swój zakład wodoleczniczy na Kiselce otworzył
Pensyonat
we własnym budynku przy placu św. Zofii naprzeciw wchodu do parku Kilińskiego i wstępu na Wystawę krajową.
Własne łazienki
dla procedur hydropatycznych. 838

BENEDYKT KOPERNICKI
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“
Lwów, plac św. Ducha (604
(ul. Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu),



poleca w wielkim wyborze i po **cenach najtańszych:** okulary, ewikiery, lornety binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reparacye uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincyi załatwiam odwrotnie

Handel starożytności
(antyków)
Szymona Dornhelma
Lwów, ul. Akademicka l. 8
poleca
karabele i pasy staropolskie, stara broń, porcelanę, obrazy, makaty etc.
Powyższe artykuły kupuje i sprzedaje.

Ważne dla pp. architektów, chemików, aptekarzy etc.
Ajencya i skład komisowy wyrobów marmurowych z łomów Towarz. budowlanego „Union“ w Wiedniu.
F. M. ZŁOTNICKIEGO
Lwów, ul. Jagiellońska l. 8.
poleca gotowe płyty na stoły, stoliki i konsole, umywalnie, słupy, wazy, kominki, spluwaczki, moździerze, rzeźby, pomniki i inne wyroby z rozmaitych marmurów, syenitów, porfirów, onyksu etc. — Przyjmuje wszelkie zamówienia na surowce lub wykończone roboty, podług własnych lub danych rysunków.
803

Biuro Zarządu **ul. Akademicka 5.**
FABRYKA SZTUCZNYCH
NAWOZÓW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ
JULIANA WANGA
WE LWOWIE
poleca z gwarancyą procentów i jakości składników
mączkę kościaną i superfosfaty
po możliwie najtańszych cenach.
845

Bezpośredni import
chińsko-rossyjskiej herbaty
i kawy w najlepszych jakościach.

Herbata

ciemno naciągająca z miłą wonią.

½ kl. Congo . . .	zł.	1.60
„ Souchong . .	„	2.—
„ Familijnej . .	„	3.—
„ Melange de Moskau	„	4.—
„ Melange de Londre	„	4.—
„ Wysiewek herbacian.		1.30
„ Wysiewek własnych	„	1.60

Przy odbiorze trzech funtów opłacam do każdej pocztowej stacyi.

Kawy

prowadzę w gatunkach szlachetnych, czyste, aromatyczne, opłacone do każdej pocztowej stacyi, woreczek 4¾ klgr.

Caracas wyśmienita .	zł.	9.—
Cuba gruboziarnista .	„	9.50
Ceylon	„	10.—
Ceylon gruboziarnista .	„	10.40
Ceylon najprzedniejsza .	„	10.70
Mocca arabska .	„	10.70
Jawa złota gruboziarn	„	10.70

572

poleca handel
Karola Ballabana we Lwowie.
Łaskawe zlecenia z prowincyi uskutecznia się natychmiast.

Dla zwiedzających Wystawę we Lwowie.
Z dniem dzisiejszym nabyłem na własność
HOTEL METROPOL
urządzony z komfortem, położony w najpiękniejszej części Lwowa, (róg ulicy Pańskiej i Piekarskiej)
i donoszę P. T. Przyjezdnym, że zniżyłem cenę na zwyczajną t. j. pokój na dobę od **80 ct.** i wyżej. Zadaniem mojem będzie oprócz niskich cen dać możliwą wygodę i jak najprzyjemniejszy pobyt
Z uszanowaniem
A. Ritterman. 866

Rossyjską herbatę karawanową
w oryginalnem opakowaniu
Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie,
opakowaną pod nadzorem ces. ross. władzy cłowej
po cenach moskiewskich począwszy od zł. 1.80 aż do zł. 10.40 za funt rossyjski poleca
B. SZABŁOWSKI
we Lwowie, ulica Trybunalska l. 1.
Cenniki gratis i franko. Opakowanie bezpłatne. Zamówienia od 3 funtów wysyłamy franko.
174

S. Kelsen w Wiedniu

przy zbliżającym się sezonie budowlanym
poleca
klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne urządzenia kąpielowe dla prywatnych pomieszkań, patentowane hermetyczne zamknięcia kanałowe, zamknięcia wstrzymujące fetory w pissoarach, i wodociągach itd.
607
Zastępcy dla
Galicyi
i
Bukowiny
HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika l. 21.

Powszechna Wystawa krajowa.
Bloki i karty wstępu pojedyncze
po cenie blokowej,
Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.
Wszystkie pisma europejskie,
Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna
ulica Karola Ludwika l. 9,
Kiosk na Wystawie obok bramy głównej.
734

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.